Nr 548. Kraków, Czwartek 27. Listopada 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: w jednorazowej przesyłce poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9 kor. 60 h.	3
W Państwie Niemieckiem	38	19	9 kor. 50 h.	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rewelacye „Matina".

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 27 listopada.

Rewelacye „Matina" o tajnym traktacie bułgarsko-serbskim wciąż zajmują umysły wszystkich i są bardzo żywo omawiane zarówno w kołach delegatów, jak i w prasie. Teraz dopiero jest zrozumiałym właściwy sens i cel próbnej mobilizacyi rosyjskiej, skoro, jak się obecnie okazuje, Rosya jest jednym państwem, która wiedziała o tym tajnym traktacie. Od niej zależało, czy Serbia i Bułgarya wypowiedzą Turcyi wojnę i czy rozpoczną się zawikłania na Bałkanie.

„N. Fr. Presse" wywodzi, że „Matin" odsłonił swemi rewelacyami zamach, skierowany przeciw pokojowi europejskiemu. Trudno jednak odgadnąć, kto stoi właściwie poza temi rewelacyami. Być może, że stało się to dlatego, aby zdemaskować Bułgaryę, izolować ją i okazać jej dwulicową politykę wobec Austryi. Okazuje się bowiem, że wojna przeciw Turcyi była tylko celem ubocznym. Głównym celem związku bałkańskiego była Austrya. Rosya czekała tylko, aby się Austrya obsadziła Sandżak lub wkroczyła do Albanii, aby dać Serbii znak do rozpoczęcia wojny z Austryą, wobec czego Bułgarya byłaby musiała Serbii na pomoc przysłać 200 000 wojska.

Dziennik wskazuje na dziwne postępowanie króla Ferdynanda, który właśnie w czerwcu r. n., w tym samym miesiącu, w którym podpisał wspomniany tajny traktat, był gościem cesarza Franciszka Józefa w Schönbrunnie, gdzie doznał bardzo serdecznego przyjęcia. Cesarz w toaście wówczas wygłoszonym, chwalił mądrość króla Ferdynanda, którego nazwał elementem porządku i pokoju na Bałkanie. Król Ferdynand, odpowiadając na ten toast, zapewnił cesarza o swoich uczuciach wdzięczności. Równocześnie jednak tylko od skinienia z Petersburga zależało, aby Serbia i Bułgarya rozpoczęły wojnę przeciw Austryi.

„N. Fr. Presse" sądzi, że rewelacye „Matina" są dowodem klęski dyplomacyi austryackiej, która widocznie nic nie wiedziała o tym traktacie, skoro tak się angażowała na korzyść Bułgaryi, skoro zdecydowała się nawet stracić sympatyę i przyjaźń Rumunii. Ale traktat ten powinien także być przestrogą dla Rumunii, przeciw której był tak samo skierowany, jak przeciw Austryi. Rumunia powinna być przekonaną, że Serbia i Bułgarya były i będą tylko ekspozyturami dyplomacyi rosyjskiej.

„Reichspost" twierdzi, że gabinet wiedeński już w kilka dni po zawarciu tego traktatu był o jego treści poinformowany i stosował do tego swoje zachowanie w całem przesileniu bałkańskiem.

Dziennik sądzi, że Bułgarya ponosi tylko drugorzędną winę, w pierwszym zaś rzędzie Serbia przeznaczona była do sprowokowania Austryi. Za zasługę dyplomacyi austryackiej poczytuje „Reichspost", że udało się jej rozbić zupełnie Związek bałkański, wskutek czego udaremnione zostały wszystkie zamiary Rosyi. W związku z temi rewelacyami „Reichspost" krytykuje ostatnią mowę Kramarza w delegacyach i wyraża zdziwienie, że Kramarz ma jeszcze taki respekt dla Rosyi i ciągle jeszcze życzy sobie zjednoczenia wszystkich Słowian pod patronatem Rosyi, zwłaszcza dzisiaj, gdy polityka moskalofilska i uczucia słowiańskie przestały być identycznemi.

„N. W. Tagblatt" wywodzi, że tajny traktat serbsko-bułgarski, skierowany przeciw Austryi, miał trwać do roku 1920. Austrya jednak przez żądanie utworzenia samodzielnej Albanii i niedopuszczenie do morza Serbii, która była tylko pionkiem w ręku Rosyi, rozbiła związek bałkański.

Gdyby w życiu państw można było kierować się uczuciem, to z takiemi państwami, które zawarły podobny traktat lub patronowały mu, nie należałoby obcować. Jest to wprawdzie niemożliwem, ale będzie nauką na przyszłość.

Wiedeń, 27 listopada.

„Russ. Rundschau" donosi z Petersburga: Rewelacye „Matina" wywołały tu bardzo przykre wrażenie. Starają się zapewnić, że Kokowcow i Sazonow mieli tylko cele pokojowe. Autorem tajnego traktatu, zawartego przez Bułgaryę i Serbię, a skierowanego przeciw Austryi, jest były ambasador rosyjski w Konstantynopolu, Czarykow.

Paryż, 27 listopada.

Z ogłoszonego przez „Matin" tajnego traktatu grecko-bułgarskiego wynika, że był on skierowany przeciw Turcyi. W dodatkowym jednak traktacie wojskowym zawartym między Grecyą a Bułgaryą, który postanawia, że Bułgarya w danym wypadku pospieszy Grecyi z pomocą w sile 300.000 ludzi, a Grecya Bułgaryi w sile 120.000 ludzi, znajduje się ustęp, który można interpretować, jako skierowany także przeciw Austryi. Powiada on bowiem, że gdyby jedno z państw związanych traktatem miało prowadzić prócz Turcyi wojnę z innem państwem, drugie państwo sojusznicze jest zobowiązane tylko do neutralności. Traktat ten zawarty był na trzy lata, ale mógł być przedłużony jeszcze na rok. Traktat ten był tajnym i nie mógł być ogłoszony bez zgody obu państw.

Narady ruskie.

(Telegramy „N. Reformy").

Wiedeń, 27 listopada.

Klub ruski, który obradował wczoraj do późnego wieczora razem z klubem radykalnym ruskim, nie powziął żadnej stanowczej uchwały. Prezydyum klubu ukraińskiego udaje się dzisiaj ponownie do hr. Stuergkha na dalsze narady.

Wiadomo tylko, że na wczorajszem posiedzeniu klubu ukraińskiego prezydyum oświadczyło, iż z enuncyacyi namiestnika odniosło wrażenie, że widoki spełnienia żądań ruskich nie są szczególnie korzystne.

„N. Fr. Presse" donosi ze Lwowa, że minister Zaleski wystosował z Meranu do kilku osobistości politycznych we Lwowie telegraficzną prośbę o ułatwienie obecnych pertraktacyj z Rusinami.

Wiedeń, 27 listopada.

Prezydyum klubu ukraińskiego udało się dzisiaj o godz. 11 przed południem do prezydenta ministrów na konferencyę, która dotąd trwa. (Godz. 12).

W kuluarach zapewniają, że widoki porozumienia są dzisiaj lepsze i że nie jest wykluczonem, iż przyjdzie do porozumienia w sprawie zwołania Sejmu.

Walka o morze Śródziemne.

W swojem „exposé" politycznem, wygłoszonem w delegacyach, mówił hr. Berchtold pomiędzy innemi, że Austro-Węgry muszą mieć wyjście — „Ausfallstor", na morze Adryatyckie, a przez nie na morze Śródziemne; rząd angielski powiększył swoją eskadrę wojenną na tem morzu; Poincaré, brat prezydenta republiki francuskiej, przedłożył już Grecyi plan przebudowy portu Kawalla; Bułgarya ma się zająć swojem wybrzeżem morza Egiejskiego, rząd francuski zawarł z Hiszpanią osobną umowę co do morza Śródziemnego, wreszcie Austro-Węgry i Włochy powiększają swoje floty wojenne — oto ogólny zarys ubiegania się mocarstw i małych państw o utrwalenie swojej większej lub mniejszej władzy na tem morzu. Na tle ogólnej ziemi nie ma takiego morza śródlądowego, któreby tak było uposażone przez przyrodę i na którem zbiegałyby się sfery interesów tylu państw.

Na tem morzu najpierw rozwinęła się żegluga na większą skalę, ono było kolebką kultury. Rzymskie „dominium maris" tutaj powstało i po upadku Kartaginy zostało ugruntowane. Po rozbiciu państwa rzymskiego Turcy i Arabowie zniszczyli materyalne zdobycze poprzednich wieków. Bogaty Egipt i cała prawie Afryka północna przemieniły się w pustynię skutkiem zaniedbania, a nawet zniszczenia zbiorników wody i słynnych wodociągów. Burze piaskowe pogrzebały pod wałami lotnych piasków urodzajne pola.

Później niektóre miasta włoskie, a na czele ich Wenecya, zaczęły podnosić handel na morzu Śródziemnem. Przyszła następnie epoka wielkich odkryć. Odkryto nowe kontynenty i ku nim zwróciła się cała Europa z całą swoją siłą kolonizacyjną, a morze Śródziemne było zaniedbane. Opustoszały jego wybrzeża południowe i wschodnie, zubożały zamieszkałe tam ludy. Zaniedbanie to trwało prawie aż do chwili, gdy Lesseps przekopał kanał przez Suez i stworzył najkrótszą drogę ku dalekiemu wschodowi. W roku 1869 przejechało przez kanał Sueski zaledwie 10 okrętów, mających około 10 000 ton pojemności, w r. 1912 przejechało tą drogą 5373 okrętów o pojemności 26 milionów ton. Dzisiaj morze Śródziemne jest po prostu łącznikiem pomiędzy Europą z jednej, a zachodnią Azyą i północną Afryką z drugiej strony, prócz tego zaś jednym z najważniejszych szlaków handlu oświatowego.

Turcy w ciągu tysiąca lat nic nie zrobili. — Kraje północno-afrykańskie opustoszały i były siedzibą pasterskich i rozbójniczych plemion. Państwa europejskie w miarę zwiększania się ich ludności zaczęły coraz większą uwagę zwracać na Afrykę Północną. Już Ludwikowi XIV przedkładano plany zdobycia Egiptu, Napoleon I usiłował urzeczywistnić ten plan, ale dopiero Anglicy zdołali wykonać ów plan. Pod rządami angielskiemi Egipt, który był prawie pustynią, stał się krajem urodzajnym.

Obecnie cała Afryka Północna znajduje się w rękach narodów europejskich, a w Egipcie, w Algierze i w Tunisie zarówno Anglicy, jak Francuzi wiodą skuteczną walkę z lotnemi piaskami, wydzierając z pod nich urodzajną ziemię. Wielkie przestrzenie ziemi przez nawodnienie kosztem, stosunkowo niewielkim, zamienią się w dziewiczą glebę, która da utrzymanie milionom ludności.

Zaniedbane kraje nad morzem Śródziemnem posiadają ogromną przyszłość. Kolonizacya Afryki północnej da Europie zupełnie inne zdobycze, niż kolonizacya Ameryki. Kolonie amerykańskie już dla swojej odległości od krajów macierzystych musiały oderwać się od nich i utworzyć niezawisłe państwa, natomiast kolonie w Afryce Północnej pozostaną na zawsze własnością Europy. Idea wielkiej Francyi, oficyalnie nazwanej w sposób skromny „la nouvelle France", już jest własnością ogółu, a Włosi, nie zdobywszy jeszcze Tripolisu, mówią o „nuova Italia".

Morze Śródziemne stanie się wkrótce morzem wyłącznie europejskiem. Wobec tego nie należy dziwić się, że każde państwo europejskie pragnie sobie tutaj zapewnić jak najwięcej miejsca. Dla Francyi, Włoch i Hiszpanii morze to jest mostem, wiodącym do ich kolonij północno-afrykańskich. Anglia, dla której Egipt nie jest ostatecznie kwestyą bytu, musi mieć zawsze wolny przejazd przez morze Śródziemne do Indyj i do dalekiego Wschodu, co jest dla Albionu niezadrzecznie kwestyą bytu. I dlatego posiadanie Gibraltaru, Malty i kanału Suezkiego uważa Anglia za konieczność państwową. Rosya musi siłą rzeczy raz wydostać się z zamkniętego morza Czarnego na morze Śródziemne, choćby z tego powodu miała powstać wojna światowa.

Państwo austro-węgierskie uprawiało dotąd wyłącznie politykę kontynentalną i z tego powodu spóźniło się ogromnie w zawodach o posiadanie morza Śródziemnego. Dla gospodarki austryackiej nie jest chyba zbyt pochlebnem świadectwem fakt, że wschodnie wybrzeże Adryatyku jest kamienistą pustynią, zamiast być zasianem kwitnącemi osadami handlowemi. Obecnie dopiero rząd austryacki zabiera się do naprawienia wiekowych błędów i pragnie wywozowi austro-węgierskiemu zapewnić rynki zbytu. — Oczywiście usiłowania te z powodu spóźnienia trafią na wielkie przeszkody, ale ustąpić przed niemi rząd nie może, chodzi bowiem o byt państwa.

Upadek Tammany-Hall.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Nowy Jork, w listopadzie.

Baseball, Sulzer, Murphy — oto słowa, które ze zdziwieniem słyszy na wszystkich rogach ulic i widzi decymetrowemi literami wypisane we wszystkich dziennikach obcokrajowiec, przybyły świeżo do „wielkiego kraju" i jego sześciomilionowej metropolii nad Hudsonem i East River'em.

Baseball — to charakterystyczna niezmiernie dla społeczności amerykańskiej instytucya. Dowodzi ona, że oszczercą jest, kto twierdzi, iż prócz świętego dolara, Amerykanin niczem innem się nie interesuje. Od maja do października, przez pół roku prawie, wszystkie pozabusinessowe myśli każdego Amerykanina, a co najmniej Nowojorczyka, godnego tej nazwy, (o ile nie jest marnym barbarzyńskim „greener'em), obracają się wyłącznie około szans Giantów i Atletic'ów, którzy corocznie przez sześć miesięcy, w imieniu niezliczonych towarzystw basebalowych, na wielkiem boisku, zdala od Nowego Jorku, uprawiają zawodowo ten sport — coś w rodzaju piłki nożnej, a przecież coś zupełnie innego — dla całej Ameryki równocześnie. Wyniki gry codziennie są ogłaszane 5-calowemi literami na pierwszej stronicy wszystkich gazet wieczornych, a już na pół godziny przed pojawieniem się gazet tysiączne masy ludu, tamując komunikacyę, zalewają wszystkie place przed redakcyami gazet, by podziwiać elektryczne faksymilizowanie całej gry, (tylko milionerzy wyjeżdżają na sam plac boju) i rykiem witać zwycięstwo jednej lub drugiej partyi. Że przy tej sposobności święty dolar w formie zakładów gra olbrzymią rolę, nie potrzebuję chyba dodawać. To też niedawno klub baseballistów z Waszyngtonu ofiarował klubowi z Detroit za odstąpienie sławnego gracza Coby'ego — pół miliona koron, a klub z Detroit oferty — nie przyjął.

Jaką rolę gra baseball w życiu Amerykanina, o tem świadczy najlepiej fakt, że służy on nawet jako argument polityczny. Przed kilku dniami jeden z większych dzienników „Evening Telegram", zachwalając popieranego przez siebie kandydata, przytacza jako jedną z jego głównych cnót, że jest namiętnym baseballistą, a więc... gorącym Amerykaninem.

Bardziej interesująca, niż walka „Giant'ów" i „Atletic'ów", jest dla obcokrajowca bezsprzecznie walka o administracyę miasta, która dziś właśnie rozstrzygnęła się. Walka toczyła się zaciekle od kilku już miesięcy, a imiona najczęściej podczas kampanii wymieniane, były Sulzer i Murphy, aczkolwiek ani jeden, ani drugi kandydatem na Mayora (burmistrza) nie był. Zaciekłość walki łatwo zrozumieć, gdy się uprzytomni sobie, że budżet Nowego Jorku wynosi drobnostkę — 200 milionów dolarów rocznie, t. j. miliard koron. Kto jest Sulzer, wiadomo także i w Europie. Myli się jednak ten, który na podstawie jego procesu i złożenia z urzędu gubernatora, gotów by uważać go za typowego reprezentanta amerykańskiego łapownictwa i amerykańskiej korupcyi. Brzmi to może paradoksalnie, lecz fakt to bezsprzeczny, że padł on raczej ofiarą swej uczciwości, niż nieuczciwości.

W stanie Nowy Jork, najludniejszym w całych Stanach Zjednoczonych, bo liczącym przeszło 9 milionów mieszkańców, od niezliczonych lat panowała dotychczas partya demokratów, a raczej specyficznie nowojorskie wydanie tej partyi, znane pod nazwą „Tammany Hall" (Tammany Hall, to nazwa budynku, w którym mieszczą się biura partyi). — Głową Tammanistów, ich „Boss'em", jest Murphy, Irlandczyk z pochodzenia, prawdziwy geniusz korrupcyi, który, rozpoczynając swą karyerę jako skromny murarz, w ciągu lat kilku „dorobił się" kilkunastu milionów. O zasady polityczne, o program Tammany Hall i jej Bossa nie pytajcie. Tammany Hall nie walczy o urzeczywistnienie takich lub innych programów lub ideałów. Tammany Hall nie jest partyą polityczną w europejskiem znaczeniu tego słowa, nie reprezentuje interesów takiej lub innej warstwy społecznej. Tammany Hall jest, by użyć terminu ogólnie tu używanego — maszyną. Maszyną, dodajemy od siebie, dla robienia wyrobów, zdobywania posad, zawierania milionowych kontraktów, pobierania łapówek i zapewniania bezkarności dla swych członków. Zwolennicy jej, a raczej części składowe, rekrutują się ze wszystkich warstw społecznych, zaczynając od alfonsów i nożowców z Bowery, a kończąc na miliarderach z Wall Street, siedziby wszystkich wielkich instytucyj finansowych. Milionerowie, przemysłowcy i przedsiębiorcy za swe poparcie finansowe dostają po wyborach bardzo „dogodne" kontrakty, dotyczące budowy tramwajów, budynków publicznych, kolei podziemnych i t p.; „młodsza brać": adwokaci, kupcy, mowcy zgromadzeniowi i uliczni — zostają wynagradzani mandatami i posadami, których się stwarza dziesiątki tysięcy; nożowcy i alfonsi, pałką, sztyletem i rewolwerem broniący „dobrej sprawy", w razie konfliktu z policyą od sędziów, zamianowanych przez Tammany Hall, dostają bezkarność, a Murphy, wraz ze swym sztabem generalnym, nie piastując żadnej oficyalnej godności, lecz kierując wszystkiem, „dorabiają się" milionów.

W ostatnich czasach potęga wszechwładnej dotąd Tammany zaczęła się chwiać. „Szczerość" jej zgubiła ją. Nie ukrywała się ona wcale z tem, że jest bandą łapowników, korupcyonistów, złodziei i bandytów, na wzór neapolitańskiej kamorry i rosyjskiego czynownictwa — uważając, że w kraju nieskrępowanej niczem pogoni za dolarem zachowywanie pozorów uczciwości jest rzeczą zupełnie zbyteczną. Nie liczyła się z drugą stroną charakteru Amerykanina: że jest on nietylko cynikiem, lecz także i hypokrytą. Nie liczyła się z tą obłudą amerykańską, która wprawdzie handel żywym towarem pozostawia prawie bezkarnym, lecz za to surowo wzbrania używania w gazetach słowa „prostytucya" — które wszystkie gazety bez wyjątku muszą zastępować wyrazem „social evil" (zło społeczne). I ta obłuda amerykańska, oburzona nareszcie tem, że finansami olbrzymiego miasta mają gospodarować w dalszym ciągu złodzieje „sans phrase", dała podłoże do utworzenia potężnej koalicyi anti-tammanistycznej, do stworzenia partyi Fusionistów, t. j. bloku republikanów, „uczciwych" demokratów, progressistów (partya Roosevelta), i „independentów" (partya milionera-demagoga, właściciela wielu dzienników, wiecznie pożeranego ambicyą kandydata na wszystkie wysokie posady, Hearsta). Kandydat tej partyi na burmistrza, Mitchel — który też już został wybrany — sam do niedawna był Tammanistą i piastował zarówno jak i cała jego rodzina, godności miejskie z ramienia Tammany Hall. Poznał jednak, skąd wiatr wieje i wczas opuścił znienawidzonego ogólnie

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae").

(Ciąg dalszy.)

3

— Przepraszam cię. Nie miałem wcale tego zamiaru.

— Tak, zamiaru nie miałeś, ale ostatecznie psujesz mi każdą zabawę, której chyba przy tobie nie mam nazbyt wiele.

— Przepraszam cię jeszcze raz i odchodzę.

— Teraz zostań. Ludzie będą myśleli, że się sprzeczamy. Podaj mi rękę i chodźmy do bufetu.

— O czem mówiłaś z księżną Hazarapeljanową? — spytał, idąc obojętnie, aby przerwać milczenie.

— Jesteś dziwnie ciekawy. Nie mówiłam o niczem.

— Zdawało mi się, że byłaś zmieszana.

— Byłam zmieszana, bo zauważyłam, że patrzysz na mnie. Nie lubię, gdy mnie tak śledzisz wiecznie.

Przycisnął skrytym, porywczym ruchem jej dłoń, na ramieniu swem opartą.

— Zośka, Zośka! patrzę na ciebie, bo cię kocham, bo mi się podobasz, bo jesteś moją!

— Cicho! jeszcze kto posłyszy.

— To cóż?

— Nie lubię, gdy się tak ofiarujesz ze swoją miłością małżeńską. To jest śmieszne dla ludzi, a nawet i dla nas samych. Żyjemy już prawie siedm lat ze sobą.

— Z każdym rokiem kocham cię więcej!

— Tak, początkowo byłam ci dość obojętna. Teraz przyzwyczajasz się do mnie, jak do [illegible]. W miarę, jak się starzejesz, zaczyna się u ciebie tak zwana solidna, legalna miłość małżeńska... Szkoda, że ja tego u siebie nie mogę powiedzieć.

— Zośka! nie mów. To boli.

— Nie mówię ci przecie nic nowego. Młodsza jestem od ciebie o dziesięć lat i mam ochotę jeszcze się bawić...

— Ale po co, po co mówić to wszystko?

— Wolałbyś, abym ci kłamała?

— Tak jest. Kłamiąc, aby mi nie zrobić przykrości, dałabyś dowód, że ci jednak chodzi o mnie. [illegible]

— Ja wiem.

— Nie wiesz. Czasem, w pewnej chwili, w nastroju jakimś przypadkowym człowiek to lub owo powie. Nie trzeba tego zaraz tak poważnie brać, i cofnąć się go nie da i po co? A przytem, widzisz, to mi zaraz wiadomo, co jest kłamstwem, a co prawdą. A nastrój przykry może minąć, zmienić się...

Stali już przy bufecie.

— Napijesz się szklankę wina?

— Nie. Nie chcę.

— Więc może lemoniady? herbaty?

— Nie chcę niczego.

— Pocóżeśmy tedy przyszli tutaj?

— Zaczynałeś już jakieś wymówki, a ludzie patrzyli, chciałam więc pozorem jakimś wrzawy uniknąć.

— Wróćmy więc na salę. Pozostawię cię tam w towarzystwie i będę czekał, aż zechcesz iść do domu.

— Możemy iść zaraz do domu. I tak mi humor zepsułeś.

— Zosiu, proszę cię. Zostań jeszcze trochę!

— Cóż ci na tem zależy. Przecież widzę i tak, że się nie bawisz.

— Idzie mi o ciebie, chcę, żebyś się ty bawiła.

— Ach, pocóż ta komedya... O mnie naprawdę nigdy ci nie szło. A zresztą nudzę się.

Ruszył ramionami i spytał sucho:

— Więc mam iść do garderoby po twój płaszcz?

— Owszem, idź. Nie wypada tak nagle uciec. Myślanoby, żeś mnie zabrał przemocą. Poczekam.

— Służę ci.

Zawrócili do sal z powrotem. Na progu pani Zośka wyciągnęła rękę do męża i mówiąc do niego z miłym uśmiechem coś szeptem, rozsiała wokół wesołość dziecięco jasnym i roztargnionym.

Pani Zośka zrzuciła już suknię i ściągała z ramion lekki batystowy stanik, opinający jej szczupłą, niemal chłopięcą kibić, nie wymagającą sztucznych sznurowań, ani gorsetów. — Uniosła do góry krągłe nagie ręce i rozpięła włosy. Rozsypały się na barki, jak grzywa bajecznej nimfy leśnej: złocista, bujna, lekko falująca.

Butrym siedział w głębokim fotelu obok łóżka żony, we fraku jeszcze i w białym krawacie i, paląc papierosa, patrzył na nią w milczeniu.

Pani Zośka przysiadła na łóżku i zaczęła zzuwać z nóg płytkie czarne pantofelki. Widział jej nogę wysoką, z drobnem, suchem, doskonale ugiętem kolanem i kształtnie smukłą łydką, której biała skóra przeglądała przez cieniuchny jedwab pończochy.

— Zośka!

— Co?

— Czemu nie idziesz jeszcze spać? Późno już jest i ja jestem zmęczona.

— Pozwól mi jeszcze chwilę. Zapalę tylko papierosa.

— Nie wiem, czemu palisz. Prosiłam cię tyle razy, żebyś nie palił w moim pokoju — przynajmniej wieczorem.

Odwróciła się ku niemu.

Podeszła ku oknu i niecierpliwym ruchem targnęła je, otwierając szeroko.

— Zośka, daj pokój! Jesteś nie ubrana, a zimno.

— Więc czemu palisz? Zresztą tam śpią już wszyscy [illegible].

Nie odpowiedział nic, lecz, zgasiwszy papierosa, podszedł do okna i zamknął je, zapuszczając firankę, poczem wrócił na dawne miejsce. Spojrzała nań przelotnie i dziwnie przykry ironiczny grymas przewinął jej się koło ust.

Zaległo na chwilę milczenie.

— No, dobranoc — rzekła wreszcie, ziewnąwszy nieco ostentacyjnie. — Muszę się położyć. Idź już do swego pokoju i śpij.

Przytrzymał ją dłonią i zmusił, aby siadła na jego kolanie.

— Czekaj. Jeszcze chwilę. Będziesz za to rano spała dłużej. Chciałbym jeszcze z tobą pogadać.

— Ach, rano! Jacuś mnie zbudzi tuż o świcie. Spać mogą długo tylko ci, co dzieci nie mają. A zresztą — o czem będziemy mówić? Wszak cały dzień jesteśmy razem — od siedmiu lat.

— Nie bardzo. Mam wykłady, mam swoją pracę... Ty za dużo się nudzisz i pogadać z tobą nie mogę. A tak bym chciał, tak bardzo chciałbym czasem...

Oparła się o jego głowę, muskając mu twarz sypkiemi, cienkiemi pasmami włosów, pachnących zapachem stepowych kwiatów i skóry jakiegoś dzikiego zwierzęcia.

— Więc mów, mów, co masz do powiedzenia, tylko prędko, bo ja już naprawdę zasypiam.

Ziewnęła, przymykając powieki.

(C. d. n.)

Murphy. Rozumie się, że gospodarka Fuzyonistów niczem różnić się nie będzie od Tammanistów, chyba tem, że będą nieco ostrożniejsi i że będą przytem służyć drugiej klice miliarderów z Wall Street.

Charakterystyczną dla klęski Tammany Hall jest też olbrzymia większość, jaką Sulzer został wybrany do sejmu stanu nowojorskiego. Niewątpliwem jest, że Sulzer popełnił zarzucane mu przez Murphy'ego „niedelikatności". Niewątpliwem jest, że wielką część składek, które zebrał na kampanię wyborczą, zamiast na cele agitacyjne (chodziło o jego własny wybór na gubernatora) użył dla celów osobistych, — a jednak cały uczciwy Nowy Jork stał raczej po stronie Sulzera niż jego oskarżyciela Murphy. Nie mniej bowiem niewątpliwem jest, że Murphy nigdyby nie był wystąpił z owem oskarżeniem przeciw Sulzerowi, gdyby Sulzer jako gubernator chciał być posłusznym rozkazom Tammany Hall, i dał aprobatę dla wszystkich osławionych kontraktów, które na dziesiątki lat miały oddać dochody miasta na łup sprzymierzonych z Murphy'm spekulantów. Sulzer jako gubernator chciał de facto być uczciwym, a te kilkanaście, czy kilkadziesiąt tysięcy dolarów, na które „nabrał" rozmaitych mecenasów swej partyi, to na amerykańskie stosunki — gdzie człowiek, który nie „bierze" jest ogólnie uważany za niedołęgę i osła — mniej więcej tyle, co w Europie niezapłacony dług na kilkaset franków. Dziennik socyalistyczny „Call" po zasądzeniu Sulzera i złożeniu z urzędu gubernatora stanął też po jego stronie przeciw „tygrysowi" — jak tu nazywają irlandzkiego bossa — i umieścił gorący artykuł w jego obronie, pióra socyalistycznego kandydata na burmistrza.

Dzielnica, w której Sulzer został wybranym na posła, zamieszkaną jest głównie przez żydów. Jakkolwiek czystej krwi „goj", protestant pochodzenia niemieckiego, jest on bożyszczem tutejszej żydowskiej ludności, której w samym Nowym Jorku jest przeszło 1 milion. Żydzi wdzięczni mu są za to, że on to głównie przyczynił się do zerwania traktatu handlowego z Rosyą, dlatego, że nie chce dać żydom-obywatelom amerykańskim prawa przyjazdu do Rosyi. Gra też bezsprzecznie rolę i ten fakt, że żona jego jest żydówką i że, zawierając z nim ślub, wyznania nie zmieniła. To też, by podburzyć żydowskich wyborców przeciw Sulzerowi, Tammaniści wydali w żargonie odezwę, ogłaszającą, że Sulzer nakłonił swą żonę do przyjęcia chrztu. Manewr ten pozostał jednak bez skutku, gdyż natychmiast rabini ogłosili, że to nieprawda. Jakich rozpaczliwych wprost środków chwytali się Tammaniści, by przeciwdziałać nawałowi ogólnej pogardy, która groziła ich zatopieniem, świadczy mnóstwo innych, iście amerykańskich manewrów, z których jeden przytoczę. Przechodząc przez Harlem, dzielnicę „lepszych" żydów, widzę olbrzymie afisze Tammany Hall, podpisane przez wielką ilość „prominent jews" (wybitnych żydów) i wzywających do wyboru McCall'a z Tamany Hall. Wśród tych nazwisk widzę też, oczywiście sfałszowane, imiona ludzi, którzy nienawidzą Murphy'ego, jak Paryszkiewicza (choć wątpię czy o nim słyszeli) i którzy należeli do... komitetu Mitchela.

O godz. 8 wieczorem wynik wyborów był już znany. Mitchel otrzymał o 120.000 głosów więcej niż McCall z Tammany Hall. Następują nowe czasy dla Nowego Jorku. Camorra została usunięta, niech żyje Maffia! Ludność w iście amerykański sposób dawała wyraz swemu entuzyazmowi. Setki tysięcy zaległy Broadway, główną arteryę miasta, długości 8 kilometrów — trąbiąc na specyalnie w tym celu sporządzonych i na ulicy sprzedawanych trąbach, rycząc i rzucając confetti. Na bocznych ulicach zaś dzieci dawały wyraz swej radości, zapalając olbrzymie ognie, niszczące asfalt uliczny i zmuszające w setkach wypadków straż ogniową do wkraczania.

Ahaswer.

Kronika powstania 1863-64 roku.

27 listopada.

W okolicy Jadowa (M.) ucierają się powstańcy z moskalami.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Kronika.

Kraków, 27 listopada.

XVIII zjazd chirurgów polskich odbędzie się podczas Wielkanocy lub Zielonych Świątek w Warszawie albo w Krakowie. Pertraktacye o uzyskanie zezwolenia na zgłoszenie zjazdu w Warszawie opóźniły już termin o dwa lata. Komitet ustalił, jako tematy programowe zagadnienia: 1) leczenie złamań kości; 2) zapalenie otrzewnej; 3) operowanie guzów kiszki grubej.

„Czarna kawa", urządzana przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, odbędzie się w sobotę 30 b. m. o godz. 8 i pół po obiedzie w wielkiej sali hotelu Polera. Drugi ten z rzędu podwieczorek otrzyma charakter literacki, między innemi po raz pierwszy wprowadzony będzie „Przegląd tygodniowy", felieton satyryczny z zdarzeń dni ostatnich, który wygłosi jeden z dziennikarzy.

Wobec tego, że na poprzedniej „Czarnej kawie" wiele osób musiało odejść od kasy z powodu braku miejsca, sprzedaż biletów będzie się odbywała w restauracyi hotelu Polera w sobotę od godz. 5 do 7 wieczór, aby umożliwić nabycie miejsc osobom, pragnącym zapewnić sobie udział w interesującem popołudniu niedzielnem.

Z powszechnego Związku artystów. Prezydyum Związku artystów zaprasza wszystkich artystów malarzy i rzeźbiarzy do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, które się odbędzie w piątek dnia 28 b. m., o godz. 9 rano, w kościele OO. Franciszkanów, staraniem rodziny.

Ku pamięci bohatera narodowego. W kościele Maryackim odprawi jutro ks. arcybiskup Albin Symon nabożeństwo żałobne za duszę jednego z najzasłużeńszych bohaterów powstania narodowego w 1863 r., ś. p. Władysława Rawicza, powieszonego przez Moskali w Siedlcach w dniu 21 listopada 1863 r.

Ś. p. Władysław Rawicz urodzony w r. 1832 w Warszawie, był jedną z najpiękniejszych postaci w gronie ówczesnych obywateli patryotów. Po ukończeniu gimnazyum kształcił się w szkołach rolniczych za granicą, odbył podróże po Francyi, Anglii i Niemczech, poczem rozpoczął żywą działalność obywatelską i oświatową w ziemi siedleckiej. Po wybuchu powstania rząd narodowy powierzył mu obowiązki naczelnika województwa na Podlasiu. Rawicz zebrał i uzbroił swoim kosztem oddział konnych strzelców siedleckich. Mianowany za to naczelnikiem cywilnym województwa Podlaskiego, stał się duszą ruchu powstańczego. Uwięziony we wrześniu 1863 r. z godnością bronił się przed sądem, oświadczając wobec tego swej niedoli. Skazany na śmierć, mimo wstawiennictwa głów koronowanych został w Siedlcach stracony w dniu 21 listopada 1863 r. Akt ohydnej perfidyi Berga, przyrzekł [illegible].

Pamięci Rawicza poświęcił historyk powstania, Agaton Giller, cały drugi tom swego dzieła „Polska w walce", a poeta Teofil Lenartowicz przepięknym wierszem uczcił zgon męczennika sprawy narodowej.

O pragmatykę służbową. W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników miejskich, na którem obok wielu spraw organizacyjnych omawiano sprawę wygotowanej do Rady miasta petycyi o przystosowanie przepisów pragmatyki służbowej dla funkcyonaryuszów państwowych do funkcyonaryuszów miejskich. Po ożywionej dyskusyi wybrano komitet do opracowania memoryału w tej aktualnej sprawie.

Tanie mięso. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, iż sprzedaż mięsa wołowego ze wschodniej Galicyi mięsa przez gminę m. Krakowa rozpocznie się dnia 29 listopada, w dwóch jatkach miejskich: na placu św. Ducha i ulicy Wielopole. Cena mięsa wołowego (tylnego) wynosić będzie za jeden kilogram 1 K 52 h, przednie mięso kosztować będzie 1 K 33 h.

Wiadomości osobiste. P. Edward Bugno, wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, udał się dzisiaj rano do Bochni w sprawach urzędowych, skąd popołudniu powróci do Lwowa.

Muzeum etnograficzne w Krakowie zostało zamknięte do odwołania dla zwiedzającej publiczności, ponieważ przenosi zbiory z dotychczasowego lokalu przy ul. Studenckiej l. 9 na Wawel do gmachu tak zwanego „poseminaryjnego", w którym Wydział krajowy odstąpił drugie piętro na muzeum.

Z uniwersytetu. P. Samuel Schoenwetter, kand. adw., rodem z Rzeszowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Towarzystwa kółek wakacyjnych (dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza). Posiedzenie Koła to odbędzie się w sobotę 29 listopada w sali gimn. św. Jacka o godz. 6 wieczorem pod przewodnictwem prezesa dr K. Morawskiego. Na porządku dziennym:

1) Odczytanie nadesłanych pism. 2) Sprawozdanie z przebiegu Kolonii (prof. Wł. Koch). 3) Sprawozdanie lekarskie z Kolonii (prof. dr Ciechanowski). 4) Sprawozdanie komisyi technicznej (radca Nowicki). 5) Wnioski.

Stypendyum im. prof. Witkowskiego. Słuchacze sekcyi fizyczno-rolniczej warszawskich kursów naukowych, złożyli w uniwersytecie Jagiellońskim kwotę 35 rb. na stypendyum im. ś. p. prof. Witkowskiego.

Podwieczorek na dochód „Sekcyi ochrony kobiet" Pol. Zw. N. K. odbędzie się 20 listopada w sali hotelu Saskiego (wejście od sali restauracyjnej). Początek o godz. 4 po południu. Wstęp 2 korony. Na urozmaicony program złożą się: deklamacya p. Mili Kamińskiej, art. dram. teatru krakowskiego, której pełna wdzięku i finezyi gra cieszy się szczerem uznaniem naszej publiczności; następnie p. Kowalska, uczenica prof. Lalewicza, wykona kilka utworów fortepianowych, a p. Wyrwicz, znany humorysta, nowemi monologami i dyalogami tryskającemi humorem i doskonałą obserwacyą, rozśmieszy nawet najpoważniejszych. Komitet dokłada wszelkich starań, aby goście odnieśli wrażenie mile spędzonego popołudnia i ma nadzieję, że publiczność chętnie poświęci dwie korony na cel dobry i miłą zabawę. Trwałą pamiątkę tworzyć będą artystycznie wykonane programy a bufet we własnym zakresie przyczyni się do pieśni i śmiechu... chleba. Dochód z podwieczorku — to dach i przytułek dla biednej, kąt ciepły i opieka dla poszukujących pracy kobiet.

Z krakowskiego klubu szachistów. Wydział uchwalił przedłużyć termin rozegrania turnieju szachowego do 15 grudnia b. r. Pierwszego grudnia zechcą się uczestnicy turniej zgromadzić w klubie, celem ułożenia terminów między sobą. Najlepsze partye będą umieszczone w „Szachiście polskim". Zamówienia na prenumeratę „Szachisty polskiego" przyjmuje klub — (pierwszy rocznik kosztuje 4 korony — następne 5 koron). — Wpisowe do klubu wynosi 2 kor. miesięcznie. Adres klubu: Rynek, kawiarnia p. Wolskiego.

Z teatru ruskiego. Przy szczelnie wypełnionej sali teatru „Apollo" odbyło się wczoraj przedstawienie lwowskiego teatru ruskiego. Grano fantastyczne widowisko ludowe „Wij" na tle powieści Gogola p. Wasylewa. Sztuka, dzięki wybornej grze artystów, znakomitym śpiewom tak chóralnym jak i solowym, wreszcie interesującym tańcom, odniosła duży sukces. Bohaterami wieczoru byli: niezrównany Rubczak, dalej Popiel, z pań p. Rubczakowa, doskonała [illegible]rowa, p. Wilszański, wybitny talent dramatyczny i p. Buczwa, którego tańce wywołały burzę oklasków. Chór pod batutą p. Kosaka grał dobrze, tańczył i śpiewał wybornie. Publiczność bawiła się doskonale.

Krakowskie Koło pań T. S. L. ogłasza: Na ogólne żądanie odbędzie się następna wieczornica, jako „Wieczornica św. Andrzeja" 30 listopada, w sali Rynek główny 29 (obok pałacu „pod Baranami") II. piętro. Początek o godz. 5 po południu. Pogadanki odbywać się będą regularnie we wtorki o godz. 5, w sali ul. Studencka 13 I piętro. Zaproszenia wysyłane nie będą.

Z Towarzystwa rygorozantów. Zwyczajne walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 30 b. m. o godz. 3 po południu w sali krakowskiego stowarzyszenia kupców (Grodzka 43).

W Czytelni towarzyskiej (Rynek, A-B, l. 39) w niedzielę, 30 b. m. o godz. 8 wieczór prof. dr Jan Rakowicz odczyt p. t. „O miastach [illegible]".

Konferencya w sprawie organizacyi dla walki z alkoholizmem, która odbędzie się staraniem krakowskiego oddziału „Wyzwolenia" w piątek dnia 28 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali Wystawy (przy ulicy Gołębiej 14), budzi żywe zainteresowanie. Między innymi zapowiedział swój przyjazd znany działacz abstynencki poseł dr Stanisław Biały. — Konferencyę zagai redaktor p. Jan Szymański, referat wygłosi p. Mikołaj Skiba, delegat zarządu głównego „Wyzwolenia". Po referacie — dyskusya. — Zarząd wie, że wszyscy, którym sprawa jednej z głównych przyczyn naszej nędzy nie jest obojętne, na konferencyę tę przybędą.

Z Koła filologicznego. W sobotę 29 listopada w sali seminaryum filolog. (św. Anny 12) o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie członków Koła filologicznego, na którem doc. dr J. Sajdak wygłosi odczyt p. t.: „Nieznana biblioteka rękopisów greckich". Wstęp wolny dla wszystkich.

Na wolnej stopie w Ameryce. Wczoraj uchwalił sąd wypuścić na wolną stopę za kaucyą 50.000 koron z tutejszego więzienia śledczego 46-letniego Dawida Blocha, zamieszkałego w ostatnich czasach w Wiśniczu, aresztowanego pod zarzutem sprzeniewierzenia oddanych mu w komis przez kupców amerykańskich kosztowności. Bloch był przez czas dłuższy handlarzem dyamentów w Nowym Jorku. Kilku jubilerów tamtejszych oddało mu w komis kosztowności, których wartość wynosiła kilkaset tysięcy koron. Bloch zabrał dla siebie te przedmioty i zbiegł z N. Jorku do Galicyi. Tutaj osiedlił się w Wiśniczu, kupił tam sobie realność i mieszkał przez kilka miesięcy. Tymczasem w lecie b. r. na żądanie władz nowojorskich został wyśledzony i aresztowany.

W sprawie powyższej otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły:

Przed kilku laty głośną była w świecie firma sprzedaży dyamentów, prowadzona przez braci Blochów, pochodzących z Galicyi. Firma ta miała cztery filie, mianowicie w Paryżu, Londynie, Bukareszcie i Nowym Porku. Kierownikiem każdej poszczególnej filii był jeden z braci Blochów, których było czterech. Przed dwoma laty firma ta zbankrutowała. Wówczas jeden z braci, Dawid Bloch, osiadł w Nowym Jorku i rozpoczął komisowy handel kosztownościami. Brał od wielkich firm w komis drogie kamienie i sprzedawał. W marcu b. r. uciekł Dawid Bloch z Nowego Jorku, zabrawszy powierzone mu kosztowności, przedstawiające wartość 300.000 kor. i przyjechał z żoną i dziećmi do Galicyi, skąd żona jego pochodzi. Tam uchodził za człowieka majętnego, w ostatnich czasach nawet zamierzał kupić sobie większy majątek ziemski. Tymczasem wierzyciele nowojorscy dowiedzieli się o jego miejscu pobytu i dwóch z nich przybyło w sierpniu b. r. do Krakowa, celem przeprowadzenia pertraktacyi ugodowych. Bloch dawał wierzycielom minimalne odszkodowanie, dlatego do ugody nie przyszło, skutkiem czego wnieśli poszkodowani doniesienie do prokuratoryi w Krakowie. Dnia 1 września Blocha aresztowano, pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia i oszustwa. Wczoraj sąd krajowy wyższy, na prośbę rodziny, uchwalił wypuścić Blocha, za kaucyą 50.000 kor. Dotąd sumy tej jeszcze rodzina nie złożyła, wobec czego Bloch pozostaje nadal w więzieniu.

Zastępstwo jego objął adw. dr. Schönwetter.

Dochodzenia w sprawach emigracyjnych. W sprawie dochodzeń o nadużycia emigracyjne, nastąpił podział śledztwa między sądem lwowskim a krakowskim. Sąd lwowski objął dochodzenia przeciwko tamtejszej agencyi Canadian-Pacific, do sądu zaś krakowskiego przydzielono sprawy Tow. Austro-Americana w Krakowie, dalej wszystkie filie tego Towarzystwa w całej Galicyi, filię Canadian-Pacific w Krakowie i Szczakowej, P. T. E. oraz dochodzenia przeciwko ks. Szpondrowi, wreszcie dochodzenia przeciwko licznym pokątnym agentom emigracyjnym z Krakowa i prowincyi. Do sądu wpłynęło bardzo wiele doniesień w sprawie nadużyć, popełnionych przez hyeny emigracyjne i dlatego sąd krakowski przeprowadza jeszcze obecnie rewizye w całym kraju. Dotychczas dokonano przeszło 200 rewizyj, dalsze nastąpią w najbliższym czasie.

W Krakowie bada zebrany materyał prokurator dr Jendel, segreguje go i potrzebny materyał śledczy oddaje sędziemu śledczemu drowi Neusserowi, który przesłuchuje obwinionych i świadków. Na ukończeniu są już dochodzenia przeciwko wszystkim osobom z krakowskiego biura Tow. „Austro-Americana" oraz z tutejszej filii Canadian-Pacific.

Co do P. T. E., to materyał z lwowskiego sądu dotąd jeszcze nie nadszedł. Rewizye bowiem w tem Tow. przeprowadzał — jak wiadomo — sąd lwowski. Również nie nadszedł jeszcze dotąd materyał, odnoszący się do prowincyonalnych biur Canadian-Pacific.

W więzieniu śledczem pozostaje dotąd około 50 agentów z całej Galicyi. W dniach najbliższych będą odesłane pierwsze akta do prokuratoryi dla wygotowania aktów oskarżeń. O ile słychać, będą dwie kategorye oskarżonych. Jedni odpowiadać będą o współwinę w występku z ustawy wojskowej (§§ 66 i 67) za wywożenie popisowych, drudzy o przekroczenie z ustawy przemysłowej z roku 1897 za wywożenie emigrantów.

Z kraju.

Kursy narciarskie w Zakopanem. Podobnie jak lat poprzednich, odbędzie się w bieżącym sezonie zimowym, w czasie świąt Bożego Narodzenia, staraniem Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy ogólny kurs narciarski w Zakopanem, tak dla początkujących, jak i wprawnych narciarzy. — Kierownictwo kursu objął znany dobrze w kołach wojskowo-narciarskich pedagog kapitan Henryk Bobkowski. Nauka jazdy na nartach trwać będzie dni cztery, a mianowicie od 25 do 28 grudnia, czas od 29 grudnia do 1 stycznia wypełnią wycieczki narciarskie w Tatry. Prócz tego kursu odbędzie się, w porozumieniu z komendą I. okręgu sokolego, wojskowo zorganizowany kurs narciarski dla drużyn polowych i skautów, który trwać będzie od 25—29 grudnia. — Uczestnicy kursów korzystać będą, na podstawie osobnych legitymacyj kursowych (bez fotografii), ze zniżek kolejowych do Zakopanego, z ważnością od 24 grudnia do 2 stycznia.

Wszelkich informacyj oraz porady w zakupnie artykułów zimowo-sportowych, udziela sekretaryat T. T. N., Kraków, ulica Jagiellońska 11, telefon L. 10 (biura Wł. Grabowskiego).

Tarnów, 26 listopada. (Celem przyjścia z pomocą Macierzy śląskiej. — Koncert spacerowy. — Porządki cmentarne. — Teatr polski).

Celem przyjścia z wydatną pomocą Macierzy śląskiej na szkoły kresowe, odbyło się pod przewodnictwem prof. Wierzbickiego posiedzenie komitetu polskich towarzystw w Tarnowie. Na 23 zaproszonych towarzystw było reprezentowanych 19. Przewodniczący podniósł w swojem przemówieniu świadczenia Tarnowa dla Macierzy, jako też znaczne subwencye Rady miejskiej, stypendyum, ufundowane przez T. N. S. W., zbiórkę uliczną, utrzymywanie szkoły w Jaworzu przez tarnowskie Koło T. S. L., znaczne dary prywatne, oraz podał sposoby zyskania nowych źródeł dochodów. Krótki referat w tej kwestyi wygłosił prof. Mondelski, poczem reprezentanci towarzystw zaczęli składać kwoty na Macierz. I tak Towarzystwo kupców polskich złożyło 50 kor., Ochotnicza straż pożarna 30 kor., Tow. „Gwiazdy" 30 kor., Bank rękodzielniczy 10 kor., „Sokół II" 20 kor., Czytelnia robotnika im. Kilińskiego 10 kor., Związek strzelecki 10 kor., Drużyna strzelecka 5 kor. Tow. służby państwowej 5 kor. i t. d.; inne organizacye oświadczyły również gotowość pospieszenia Macierzy z pomocą.

Po dwugodzinnej dyskusyi zapadły następujące uchwały: Odnieść się do zarządu głównego Macierzy, aby postarał się o wydanie w obu stolicach kraju jednodniówki literackiej, którą należałoby rozesłać do najdalszych zakątków kraju, celem uzyskania dochodu; poświęcić dzień 11 stycznia 1914 roku Macierzy. W dniu tym odbędzie się rano w sali „Sokoła" polski wiec, na którym referat wygłosi prof. Mondelski; wieczorem odbędzie się przedstawienie z prelekcyą (prof. Grabowskiego z Krakowa).

Dalej uchwalono odnieść się o subwencyę do wszystkich polskich towarzystw w Tarnowie, do wszystkich gmin, duchowieństwa i nauczycielstwa w powiecie, do centralnego zarządu dóbr ks. Sanguszków, do przełożeństw klasztorów, instytucyj finansowych i majętnych osób w mieście i powiecie, prócz tego odnieść się do zarządu kinoteatrów z prośbą o czysty dochód z jednodniowego przedstawienia, oraz zwrócić się do wydziału tarnowskiego „Sokoła" o danie inicyatywy po miastach, do okręgu tarnowskiego należących. Delegatami na Tarnów polecono zamianować prof. Mondelskiego i p. Smalca. W końcu komitet zorganizował się w wydział wykonawczy, a weszli do niego pp.: Wierzbicki (prezes), prof. Język i Chciuk (wiceprezesi), Szumowski i Mondelski (sekretarze), Ciechulski (skarbnik), Braunowa, Majewski, Pankowicz i Smalec. Komitet ma urzędować do końca roku bieżącego i w roku 1914. Datki nadsyłać należy na ręce p. Ciechulskiego (Tarnów, ulica Krakowska).

Inicyatywie komitetu należy najserdeczniej przyklasnąć, spodziewamy się bowiem, że inicyatywa komitetu polskich towarzystw w Tarnowie znajdzie szeroki oddźwięk w całym kraju.

Na rzecz Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbył się w sali kasynowej koncert spacerowy w połączeniu z taneczną zabawą kostyumową dla dzieci. Główną atrakcyą programu był urządzony na sali sklep lalek. Po zabawie „milusińskich" starsi rozpoczęli tany, które wśród wesołego nastroju przeciągnęły się kilka godzin.

Odrapany nasz cmentarz domagał się gwałtem naprawy. Komisya cmentarna po przewodnictwem asesora Schuberta zajęła się gorliwie uporządkowaniem cmentarza. Naprawiono w zupełności mur cmentarny i odnowiono kaplicę cmentarną św. Józefa kosztem 4546 kor. 32 h., zamiast wyasygnowanych 10 tysięcy kor. Oszczędność godna zaznaczenia w tych ciężkich czasach.

Teatr polski z Przemyśla zjeżdża do naszego miasta i 29 b. m. w sali „Sokoła" wystawia głośną 4-aktową sztukę Dymowa p. t. „Niu" z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Maków, 24 listopada. (Z Sokoła. — Z życia towarzyskiego. — Elektryczne oświetlenie Makowa. — Powrót wychodźców. — Śnieg.)

Staraniem ruchliwego kółka amatorskiego miejscowego Sokoła odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę dwa przedstawienia amatorskie cieszące się licznym udziałem widzów, żywo oklaskujących wykonawców poszczególnych ról, który grali bez wy-

Teatr miejski w Krakowie.

„W szponach życia". Sztuka w 4 aktach Knuta Hamsuna. Przekład Macieja Szukiewicza.

Przed dwunastu laty publiczność krakowska miała po raz pierwszy sposobność zapoznania się w teatrze z twórczością dramatyczną norweskiego pisarza Knuta Hamsuna, jednej z najciekawszych organizacyj wśród przedstawicieli współczesnej umysłowości. Było to w drugim roku dyrekcyi p. Kotarbińskiego, gdy na afiszu pojawiło się mało znane jeszcze podówczas nazwisko autora „Głodu", niosąc zapowiedź głośnej jego sztuki „U wrót", która szybko obiegła wybitniejsze sceny europejskie, utrwalając rozgłos i sławę Hamsuna.

Pełne oblicze i jasną charakterystykę silnego indywidualisty w literaturze i w teatrze odsłonił Knut Hamsun całkowicie już w tej pierwszej sztuce. Takim samym pozostał on i w dalszych swych dziełach, a wystawiona we wtorek sztuka jego „W szponach życia", odsłania tenże sam pogląd autora na życie i świat, ten sam umysł szukający problemu życia, tylko bardziej smutny i ironizujący, sięgający głębiej w życie i odnajdujący jego prawdę, a posługujący się wytworniejszą ironią dla zaakcentowania jego blasków i szarzyzn. A jak ta pierwsza jego sztuka miała cechę dyalogowanej powieści, tak i ta ostatnia „W szponach życia" przy całym kunszcie faktury teatralnej odsłania szwy, jakiemi się posługuje powieściopisarz. Knut Hamsun, którego twórczość obraca się przeważnie w sferze powieści, przywykł do metody rozwlekłego przedstawiania rzeczy. To, co doskonałem jest w powieści, przedstawia się jako wada w akcyi scenicznej, gdzie aktor wyręcza autora w rzucaniu wątku myśli i linii charakterystyki osób, gestem i mimiką zastępujące niekiedy słowo.

Jak w powieściach swych, tak i w dramacie niepospolity talent Hamsuna nawiązuje od pierwszej chwili związek ducha między autorem a widzem. Jako autor Hamsun wykazuje rzadką znajomość życia i psychologii dusz ludzkich i ta nadaje postaciom jego piętno prawdy i szczerości uczucia. Kto jak on życiową swą karyerę rozpoczął od chłopca okrętowego, a potem przeszedł amerykańskim sposobem przez cały szereg zawodów, od woźnicy tramwajowego do redaktora poczytnego politycznego dziennika, ten mógł o sobie powiedzieć, że zgłębił dobrze mizeryę ludzkiego żywota, cały wysiłek walki o byt i że lepiej przygotował się do swego zawodu niż ci, którzy studyum życia przebyli na kilku fakultetach. A choć sam niejednokrotnie z przekąsem odzywał się o teatrze i robocie teatralnej, sztuki jego, mimo wszystkie niedomagania techniki, nie chybiały siły scenicznego wrażenia.

Sztuka „W szponach życia", to ciekawy obraz życia, w którym wysiłek walki w jej najróżnorodniejszych objawach układa się w kalejdoskopowe zmiany. Przedstawia w niej bolesne szamotanie się serca kobiecego w pogoni za miłością, bolesne jarzmo tych „pęt życia", które żelazną obręczą swą ściskają goniące za szczęściem istoty ludzkie.

Wziął temat zgoła w literaturze teatralnej i powieściowej nie nowy: pogoń za miłością kobiety w wieku balzakowskim, trzymającej się oburącz urojonego szczęścia, choćby ono było tylko garścią marnych plew. W tej walce łamią się dusze, a nad tym dramatem autor norweski rozwiesza kanwę swej subtelnej ironii.

Długa i rozwlekła treść sztuki da się ująć w słów nie wiele. Pani Julianna Gille, kobieta piękna, w sile wieku i pełni porywów życiowych, których miała sposobność zakosztować w swej karyerze artystki i śpiewaczki, poślubiła, dla zabezpieczenia sobie bytu, bogatego, ale zgrzybiałego starca, który przy jej boku spędza ostatki dni swoich. Tę sielankę urozmaica sobie pani Gille romansem z młodym człowiekiem, niejakim Blumenschenem, którego utrzymuje ze swych funduszów, potrafiwszy weń wmówić, że jest znakomitym antykwaryuszem. Cała kolekcya Blumenschema, którą on chce sprzedać rzeczywistemu antykwaryuszowi, aby za pieniądze otrzymane uciec przed nudną kochanką do Ameryki, jest zręcznie ofiarowanym darem pani Gille. Przychodzi jednak chwila, gdy Blumenschen zaręcza się z panienką z przyzwoitej rodziny, a nie mogąc związku z Gille zerwać, sprzedaje swe muzeum, aby mieć za co wyjechać do Ameryki. Pani Gille wie, że Blumenschen jest człowiekiem bez moralnej wartości, chciwcem, polującym na jej grosz, ale mimo to nie ma odwagi zerwać stosunku — bo czuje poza sobą tragedyę życia kobiety, która do śmierci chce ścigać znikające miraże miłości. Ona pragnie je utrzymać jak najdłużej, a że kochanek opuszcza ją dla narzeczonej, więc szalejąca kobieta nie waha się z zazdrości sięgnąć do zbrodni. Otwiera podstępnie klatkę, w której przyjaciel Blumenschena, argentyńczyk, chowa brazylijską „Cobrę", ale żmija zamiast na pannę, rzuca się na swego właściciela Per Basta, który od tego ukąszenia ginie.

Te, na pozór jaskrawe epizody, osłania autor długiemi dyalogami, w których ukazuje myśli i psychologię swych ludzi z całem mistrzostwem. W chwili najtragiczniejszej, gdy rozlega się strzał samobójczy nieszczęsnego maniaka-porucznika, rozwiewa nad akcyą zgrzyt ironii. — Zmarły Argentyńczyk w liście przedśmiertnym przekazuje Julii Gille swego ośmnastoletniego murzyna. A ona, nie rezygnując do końca ze swych życiowych aspiracyj, woła do murzyna: „Pozostań, przydasz się"!

Cztery niepomiernie długie akty „Szponów życia", mimo rozwlekłości i senności dyalogu, który ma piętno norweskiego światopoglądu i tej oryginalnej filozofii w ocenianiu zjawisk życiowych, jaka cechuje całą literaturę skandynawską — niosą ogrom błysków niebanalnych myśli i obrazów, które w koncepcyi przypominają pokrewieństwem idei myślowych świat Wedekinda.

Przedstawienie sztuki Hamsuna zarówno ze względu na jej koloryt, jak i szczegóły inscenizacyjne, przedstawiało trudności znaczne. Ale właśnie ta okoliczność jest zawsze dla p. Pawlikowskiego podnietą do ukazania pełnego wysiłku artystycznych pomysłów i tej intuicyi, jaką zwykł ujawniać przy wcielaniu w ramy sceniczne każdego problemu artystycznego, wychodzącego poza granice przeciętności lub banalności. Zastosowanie wyższej miary wysiłku reżyserskiego dało szczególne piętno tej premierze, która w sposób wytworny łączy walory literackie z wartościami teatralnemi. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie w szerszej mierze prawa licencyi w dokonaniu skróceń nadmiernie długich scen i dyalogów, mogłoby akcyę uczynić bardziej zwartą i przejrzystą, i to jest w interesie powodzenia sztuki bezwarunkowo wskazanem.

W każdym razie wysiłek reżyserski i pracę wykonawców uwieńczył wynik artystyczny, przynoszący zaszczyt kulturze teatralnej krakowskiej dyrekcyi i zapisujący to usiłowanie w szeregu najcelniejszych dotychczasowych popisów.

Na czele wykonawców stanęli w obu głównych rolach pani Bednarzewska i p. Adwentowicz.

Rola pani Gille, mieniąca się wielką błyskotliwością przejść, znalazła w p. Bednarzewskiej znakomitą przedstawicielkę. Artystka ujęła przedewszystkiem w dobrze zarysowanej linii zasadniczy typ starzejącej się, a nie chcącej za żadną cenę abdykować z praw do miłości kobiety, która nauczyła się cenić ponętne strony życia. Obok tych głównych rysów psychologicznych doskonale zarysowała artystka poszczególne odbłyski uczuć i stanów duszy eks-śpiewaczki w roli żony pielęgnującej starego swego męża, zazdrosnej kochanki, lub rozbawionej bohaterki seansu w hotelowej restauracyi i przy odgłosie muzyki cygańskiej i pękaniu korków od szampana.

P. Adwentowicz z rozmachem i temperamentem w jednolitym tonie utrzymał na artystycznej wyżynie rolę argentyńskiego Naboba, dając mu odcień rycerskiego sentymentalizmu, przetykany wybuchami temperamentu południowca. — Mniejsze pole do popisu znalazł p. Mielewski w roli Blumenschena, dając tej postaci rys znudzenia i zgryźliwości. Z drugiego szeregu wysunął się na plan pierwszy p. Bończa w roli muzykanta Fredrichsena, podanej w silnej charakterystyce, obok niego pp. Jednowski jako antykwaryusz, i Siemaszko (stary Gille). Niewdzięczną i niewyraźną figurę lejtnanta dźwigał z heroizmem i rezygnacyą p. Stanisławski. Sympatyczną postać dzieweczki panny Norman z wdziękiem odegrała p. Ziółkowska. Wszystkim wykonawcom należą się słowa rzetelnego uznania za całość zespołu we wszystkich szczegółach godną pochwały. Wystawa była bardzo starannа.

W. Pr.

tką z prawdziwym talentem. Szczególnie podobał się druh Dąbrowicz, reżyser Kółka w znakomicie oddanej roli starej, głuchej i kulawej baby z komedyi „Młynarz i kominiarz". Po sobotniem przedstawieniu odbyła się z wielkiem powodzeniem zabawa taneczna, która zgromadziła nader liczny zastęp inteligencyi miejscowej i z okolicy. Zabawa przy dźwiękach orkiestry miejscowej przeciągnęła się do późnej godziny. Dochód zarówno z przedstawienia jak i zabawy przeznaczono na rzecz miejscowego gniazda Sokołego.

Staraniem grona pań z inteligencyi organizuje się tutaj Czytelnia kobiet, która zaopatrzona w dobór pism polskich ze wszystkich zaborów, oraz zagranicy będzie nowym punktem zbornym miejscowego życia towarzyskiego.

Jedna z firm wiedeńskich zwróciła się w tych dniach do gminy makowskiej z ofertą na dostarczenie światła elektrycznego dla Makowa. Oferta oparta na dogodnych warunkach będzie przedmiotem obrad Rady gminnej, która skorzysta zapewne ze sposobności i zaprowadzi pożądaną zmianę w oświetleniu miasteczka.

W b. m. wracają tu w swoje strony na zimę tysiące wychodźców z Prus, Francyi i Ameryki. Wychodźctwo sezonowe i zamorskie w powiecie myślenickim obejmuje w bardzo wielu stronach po dwie trzecie części ludności w poszczególnych wsiach.

W górach w pasie babiogórskim spadły już śniegi, a mróz dochodzi w nocy 3 do 4 stopni poniżej zera. Tak więc zima rozpoczęła się już na prawdę.

Andrychów, 25 listopada. (Obchód ku czci ks. Józefa.)

Dnia 16 b. m. odbył się tu uroczysty obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego staraniem komitetu obywatelskiego, na którego czele stanął burmistrz hr. Bobrowski. Po rannej pobudce i uroczystem nabożeństwie z patryotycznem kazaniem w kościele parafialnym ruszyły tłumy publiczności wśród podniosłego śpiewu do kamienia grunwaldzkiego. Tu przemówił z młodzieńczym zapałem p. Gatowski, koncypient adwokacki z Wadowic. Po południu odegrali amatorzy dla szerokich mas z wielkiem powodzeniem „Wóz Drzymały" Rączkowskiego. — Wieczorem zgromadziła się tłumnie miejscowa inteligencya w sali kasyna dla wysłuchania rzadko udałego wieczoru. Słowo wstępne wygłosił ze swadą prof. Kamecki z Wadowic. Miejscowa orkiestra, założona zaledwie przed paru miesiącami przez mecenasa Hommégo, zadziwiła wprost słuchaczy poprawnością i sprawnością w wykonaniu wcale trudnych utworów. Zasługa to wyłącznie jej założyciela i dyrygenta, znanego z muzykalności i energii. Resztę programu wykonali przyjmowani i żegnani burzą oklasków goście z Wadowic: p. Homowa (deklamacya), p. Kilifiski (śpiew) i Maksymowicz (skrzypce). Uroczystość zakończył piękny żywy obraz. Cały dzień było miasto rzęsiście ozdobione nalepkami T. S. L.

Proces o oszustwa asekuracyjne w Przemyślu zakończył się — jak nasz korespondent donosi — uwolnieniem oskarżonego Bruckera. Przysięgli zaprzeczyli wszystkie postawione im 50 pytań, z czego prawie połowę jednogłośnie. Prokurator wniósł zażalenie nieważności, ale trybunał, uwzględniając przeszło rok trwający areszt śledczy Bruckera, zdecydował, się w myśl wniosku obrońcy, wypuścić go na wolną stopę.

Rozprawa trwała 8 dni, a koszta jej, z powodu konieczności powoływania świadków z dalekich miejscowości, 5000 koron.

Ze świata.

Z Leoben. W r. b. ukończyli akademię górniczą w Leoben z tytułem inżyniera górniczego pp. Serafin Jarosław i Szymański Roman.

Kultura niemiecka w Afryce. Pismo niemieckie „Südwest" donosi, że pewien młody Niemiec, nazwiskiem Kurt Berner, zastrzelił przed kilku dniami w niemieckiej południowo-zachodniej kolonii afrykańskiej swego służącego murzyna. Berner, człowiek całkiem wykolejony, po kilku wesoło przeżytych dniach wracał z Grootfontein do swej farmy. W drodze towarzyszyło mu dwóch służących murzynów i murzynka, żona jednego ze służących, która znajdowała się, nawiasem mówiąc, gdyż ona krótko przedtem powiła dziecko. Berner zażądał od murzyna, aby odstąpił mu swoją żonę. Gdy ten się wzbraniał, groził mu Berner, że go zastrzeli. Murzyn, korzystając z bliskości krzaków, uciekł razem z żoną. Berner w szalonej wściekłości, że nie wykonano jego życzenia, przyłożył drugiemu murzynowi, chociaż ten całkiem do sprawy się nie mięszał, strzelbę swoją do piersi i zabił go na miejscu. — Mordercę aresztowano i umieszczono w więzieniu śledczem w Omaruru. „Südwest" dodaje na usprawiedliwienie jego, że był całkiem pijany. Na srogie postępowanie kolonistów niemieckich w Afryce wobec murzynów tamtejszych żalono się niedawno, bo na wiosnę, skarżyło się kilku posłów w parlamencie niemieckim.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu przeniosło starszego zarządcę pocztowego, Władysława Bułczyka z Podwołoczysk na posadę starszego zarządcy urzędu pocztowego stanisławowskiego, zaś starszemu kontrolorowi pocztowemu, Aleksandrowi Godlowi ze Lwowa, posadę starszego zarządcy pocztowego w Szczakowej.

Aloin Zazula, radca kolei państwowych i docent politechniki we Lwowie został powołany do ministerstwa kolei żelaznych jako zastępca szefa jednego z departamentów.

Z kalendarza. We czwartek 27 listopada: Waleryana i Maksyma b. w.; w piątek 28 listopada: Florencyana i Grzegorza; w sobotę 29 listopada: Saturnina m. i Illuminaty.

Wschód słońca dnia 27 listopada o godz. 7 m. 12; zachód o godzinie 3 min. 43; długość dnia godzin 8 m. 31.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 26 listopada termometr doszedł od — 3·4 do + 3·8 Cels.; barometr szybko opadał.

Dnia 27 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 74·8 mm., termometru + 2·8 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 8·0 Cels. Wiatr południowy.

Prognoza: pogoda zmienna.

Z uniwersytetu ludowego.

We czwartek o godz. 7 Henryk Raabe: Biologia.
W piątek o godz. 7 H. Raabe: Biologia.
Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „W szponach życia".
W piątek: „Dziady". (Popularne).
W sobotę: „Pieśń królewska".
W niedzielę po poł.: „Książę Józef"; w wieczór: „Pieśń królewska".
W poniedziałek: „Pieśń królewska".

Repertuar ruskiego teatru w Krakowie.

We czwartek: „Katarzyna".
W piątek: „Marusia Bohusławka".

Repertuar teatru lwowskiego.

W piątek: „Małżeństwo Loli".
W sobotę po poł.: „Dziady"; wieczór: „Halka".
W niedzielę po poł.: „Moralność Pani Dulskiej"; wieczór: „Prymas cyganów".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Piotr Chmielowski**: Historya literatury polskiej od czasów dawniejszych do końca XIX wieku. Wydanie nowe. Przygotował, do stanu badań dzisiejszych doprowadził i illustracyami opatrzył St. Kossowski. Lwów. H. Altenberg. Warszawa, E. Wende i Sp. 1913. Zeszyt I—VII.

Dziesięć lat dobiega, jak z widowni krytyki literackiej ustąpił najpracowitszy i najsumienniejszy jej sędzia — ale do dziś dnia jeszcze brak jego w tej dziedzinie dotkliwie odczuwać się daje. Piotr Chmielowski był nie tylko krytykiem i sędzią bieżących zjawisk myśli w piśmiennictwie, ale także jednym z największych erudytów, jako dziejopis literatury. Sześciotomowa jego „Historya literatury polskiej" wydana przed 14 laty w Warszawie, dziś już oddawna wyczerpana, jest jednem z najcenniejszych dzieł o naszej literaturze, które pozostało trwałym pomnikiem jego pracy i jego zasługi przekazującym imię niezmordowanego badacza wdzięcznej pamięci potomności. Ta synteza pracy Piotra Chmielowskiego zasługiwała ze wszech miar na to, aby ją przypomniano w nowem wydaniu, bo na dzieło równej wartości niezawodnie długo jeszcze czekać przyjdzie.

To też z gorącem uznaniem powitać należy przedsięwzięcie firmy wydawniczej lwowskiej wznowienia w nowej, bogato ilustrowanej edycyi tego wartościowego dzieła, które w cyklu naszych najpoczytniejszych podręczników do historyi literatury bezsprzecznie pierwsze zajmuje miejsce i w ogrodzie piśmiennictwa polskiego najzaufańszym i najlepszym jest przewodnikiem. Wobec tego, że dzieło Chmielowskiego jest istną kopalnią wiadomości krytycznych, zbadanych i przetrawionych z pedanteryą uczonego, mającego do rozporządzenia świetną metodę i niezamącony żadną doktryną pogląd na rozwój idei literackich, zasadnicze podstawy dzieła tego muszą pozostać niewzruszone. Natomiast już po upływie lat 14 okazała się potrzebną rewizya tekstu zarówno w dziale dawniejszej jak i nowszej literatury, a to ze względu na dorobek nauki historycznej, jak i przyrost nowej literatury.

To dopełnienie tekstu dzieła Chmielowskiego w obu wymienionych kierunkach, jak również opatrzenie go szatą ilustracyjną powierzyli wydawcy znanemu pracownikowi na polu literatury, dr. Stanisławowi Kossowskiemu. Że wybór był trafnym, że edytor zrozumiał swoje zadanie, świadczą wydane po dziś dzień zeszyty w liczbie siedmiu. Nie naruszając w niczem zrębu dzieła, dr Kossowski dopełnił tekst tegoż w tych miejscach, które musiały być skorygowane przez ostatnie wyniki badań monograficznych.

Jak dotąd, drobne dopełnienia znalazły zastosowanie w rozdziale o poezyi średniowiecznej i pierwszych przedstawicielach rodzimej poezyi Reju i Kochanowskim.

Typograficzna i ilustracyjna strona wydawnictwa przedstawia się niezwykle okazale i ponętnie dla smakoszów piśmiennictwa. Format dużej ósemki na welinie pozwolił na wprowadzenie rycin, facsimiliów i portretów w rozmiarach znacznie większych, niż te, które były w pierwszem wydaniu „Historyi literatury" Chmielowskiego, a nadto na wprowadzenie wielu nowych, po raz pierwszy wogóle spopularyzowanych w reprodukcyi.

Całość wydawnictwa zamknie się w 25 zeszytach, obejmujących dwa duże tomy dzieła. Obok znanej wiedeńskiej ilustrowanej literatury polskiej Biegeleisena, będzie literatura Chmielowskiego drugą tego rodzaju w piśmiennictwie naukowem próbą ozdobnego wydawnictwa historyi literatury, dokonaną ręką zawodowego historyka.

Dr Kossowski umiał przystąpić do rzeczy z gorącem umiłowaniem i pietyzmem, dając dobrą zapowiedź i nadzieję dla dalszych części tej pięknej publikacyi, która powinna rozejść się szeroko w w Polsce, jako jeden z najcelniejszych i pod względem naukowym najbardziej wartościowych podręczników, który będzie ozdobą każdej publicznej, czy prywatnej biblioteki. W. Pr.

— **Nowe książki:**

Mieczysław Retinger: „Wśród współczesnych liryków polskich". Lwów. Nakładem polskiego Tow nakładowego 1913. Kraków S. A. Krzyżanowski.

Dr Wacław Radecki: „Psychologia kojarzenia wyobrażeń". Warszawa 1913. E. Wende i Spółka. Kraków S. A. Krzyżanowski.

Ruskie „non possumus".

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 27 listopada.

Prezydyum klubu ukraińskiego było u hr. Stuergkha na konferencyi, która trwała całą godzinę. Po powrocie dr Kost Lewicki zwołał na wspólną konferencyę klub ukraiński i radykalny. Rusini zapytani o sytuacyę wyrażali się jeszcze pessymistycznie a a prezes dr K. Lewicki, na zapytanie, czy Sajm będzie zwołany, odpowiedział, że Rusini stoją wciąż na stanowisku: Non possumus.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 27 listopada.)

Wiedeń. Izba przyjęła część ustawy o podatku osobisto-dochodowym z wyjątkiem kilku paragrafów, odnoszących się do pewnych ulg dla dla przedsiębiorstw gminnych i towarzystw, których czysty dochód przeznaczony jest na cele publiczne. Postanowienia te odesłane jeszcze raz do komisyi.

Izba rozpoczęła następnie dyskusyę nad dalszą częścią noweli ustawy o podatku osobisto dochodowym.

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej zdawał poseł Bugatto imieniem subkomitetu sprawozdanie w sprawie dostaw dla marynarki. Pos. Gloeckel zażądał, aby sekcya dla marynarki przedłożyła komisyi budżetowej akta. Dr Koliszer nie uważa tego za rzecz konieczną jednakże nie sprzeciwia się temu wnioskowi. Dr German zawiadamia, że w drodze prezydyalnej zażąda przedłożenia aktów. Przewodniczący zastrzega sobie postawienie tej sprawy na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń komisyi. Tymczasem zwoła prezydent najbliższe posiedzenie komisyi z porządkiem dziennym sprawozdanie dr Koroseca o służbie dalmatyńskiej Lloydu.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi narodowościowej ustanowienie dla wniosku Svobody i towarzyszy w sprawie zmiany ustawy o spisie ludności z dnia 29 marca r. 1869 posła dr Smerala. Referentem dla przydzielonych komisyi rezolucyi posła Staneka wybrano posła Vaceka. Według jednej z tych rezolucyi rząd ma zostać wezwany, aby w Wiedniu utworzył państwowe szkoły ludowe dla wszystkich narodowości, które według ustawy o szkołach ludowych posiadają odpowiednią liczbę dzieci obowiązanych do nauki szkolnej tak, aby dzieciom wszystkich narodowości Austryi zapewnioną została nauka szkolna w ich ojczystym języku i to we wszystkich miejscowościach gdzie według ustawy jest odpowiednia liczba obowiązanych do nauki szkolnej dzieci i aby dla osiągnięcia tego utworzył we wszystkich tych miejscowościach państwowe szkoły ludowe. O następnem posiedzeniu komisyi zawiadomieni będą członkowie w drodze pisemnej.

Z delegacyi austryackiej.

Wiedeń. Komisya zagraniczna delegacyi austryackiej ukończy dzisiaj dyskusyę. Ze strony Polaków przemawiać będzie hr. Piniński. Na końcu dyskusyi zabierze głos hr. Berchtold. Tym razem w komisyi nie będzie postawiony wniosek o votum zaufania dla ministra spraw zagranicznych. Część posłów niemieckich i młodoczesi wstrzymają się od głosowania nad budżetem zagranicznym względnie funduszem dyspozycyjnym.

Z Bałkanów.

(Tel. „N. Reformy" z dnia 27 listopada).

Powrót króla Ferdynanda.

Wiedeń. „Reichspost" donosi, że król Ferdynand dzisiaj lub jutro wyjeżdża do Bułgaryi i w sobotę już oczekiwany jest w Sofii.

Wybory w Bułgaryi.

Sofia. Premier Radosławow oświadczył, że w nowem sobraniu partya rządowa rozporządzać będzie niewątpliwie większością dwóch trzecich głosów i postawi w stan oskarżenia ministrów gabinetu Danewa.

Rosya a Bułgarya.

Petersburg. Pewien dyplomata rosyjski wywodzi w „Rjeczy", że gdyby obecny rząd bułgarski zwyciężył przy wyborach, wpłynie to niekorzystnie na dalsze ułożenie się stosunków bułgarskorosyjskich, a król Ferdynand, który jest za to odpowiedzialny, może się doczekać nowych rozczarowań.

Źródło rewelacyj.

Belgrad. Panuje tu przekonanie, iż rewelacye „Matina" pochodzą z Sofii. Twierdzą tu, że Danew sprzedał redakcyi „Matina" treść tego traktatu za bardzo wysoką cenę.

Granica serbsko-czarnogórska.

Belgrad. Wczoraj ratyfikowano traktat regulujący nową granicę między Serbią a Czarnogórą.

Turcya a Czarnogóra.

Konstantynopol. W ostatnich dniach przybył tu urzędnik czarnogórskiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie podjęcia rokowań o traktat pokojowy między Turcyą a Czarnogórą. Zdaje się, że wkrótce przyjedzie do Konstantynopola specyalny delegat czarnogórski, celem rozpoczęcia rokowań.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 27 listopada.

Przewrót w stronnictwie ludowem.

Wiedeń. „Poln. Nachrichten" upoważnione są do oświadczenia, że wszystkie pogłoski, jakoby Stapiński miał zamiar wystąpić ze stronnictwa ludowego i wraz z 5 przyjaciółmi założyć nowy klub, są nieprawdziwe. Wynika to już z tego, że Stapiński jest prezesem Rady naczelnej i wybranym przez kongres prezesem partyi.

Wiedeń. Poseł Bojko zaprzecza, jakoby miał kiedykolwiek zamiar wystąpienia z Koła polskiego, a co do innych posłów ludowych, ani nie słyszał, aby mieli taki zamiar, ani nie przypuszcza, żeby tak było.

Zniżenie stopy procentowej.

Budapeszt. Rada generalna Banku austro-węgierskiego zniżyła stopę procentową o pół prc.

Moskalofilstwo na Węgrzech.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego zapowiedział minister sprawiedliwości, że opozycya w krótkim czasie będzie się mogła dowiedzieć o agitacyi, jaką uprawiano w poważnych czasach na północy kraju. Opozycya będzie się mogła przekonać o agitacyi moskalofilskiej, uprawianej wśród Rusinów w kilku północnych komitatów, o tem, że w niektórych gminach 400 do 500 osób przeszło na prawosławie. Patrzono tam wtedy z tęsknotą na wielkie mocarstwo, po którem spodziewano się uwolnienia Rusinów z jarzma węgierskiego. Rozpowszechniano broszury, w których wzywano świętego cara, aby przybył do Węgier i wyswobodził Rusinów. Rusini wtenczas opuściliby szeregi naszej armii i spowodowaliby katastrofę.

Na końcu posiedzenia prezydent ministrów Tisza doniósł, że komisarz rządowy w Chorwacyi bar. Skerlecs będzie wkrótce zamianowany banem Chorwacyi, a w najbliższych dniach będą rozpisane wybory do Sejmu chorwackiego.

O fakultet włoski.

Grac. Studenci włoscy zjawili się u namiestnika i wręczyli mu memoryał, zapowiadający podjęcie agitacyi za aktywowaniem fakultetu włoskiego. Przed gmachem namiestnictwa przyszło z powodu nieporozumienia do starcia z policyą. Aresztowanie dwóch studentów, których jednakże wypuszczono następnie na wolność za interwencyą deputacyi, która zjawiła się u dyrektora policyi.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Sejm Rzeszy niemieckiej odesłał do specyalnej komisyi przedłożenie w sprawie zdrady tajemnic wojskowych.

Niemcy a Rosya.

Berlin. Na posiedzeniu Rady związkowej dla spraw zagranicznych, kanclerz Bethmann-Hollweg przedstawił sytuacyę zagraniczną, przyczem podniósł, że stosunki Niemiec do Rosyi są obecnie szczególnie serdeczne.

Kokowcew w Liwadyi.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że Kokowcew udaje się do Liwadyi nietylko celem zdania sprawy ze swojej podróży, ale także po to, aby położyć kres kampanii, jaką prowadzą przeciw niemu reakcyjni koledzy ministrowie, należący do prawicy. Kokowcew postawi kwestyę zaufania i możliwem jest, że poda się do dymisyi.

Niemcy w Konstantynopolu.

Paryż. Prasa tutejsza zajmuje się bardzo żywo powołaniem niemieckiej komisyi wojskowej i niemieckiego generała Sandera do Konstantynopola na komendanta korpusu. Prasa francuska grozi z tego powodu Turcyi odebraniem kredytu we Francyi.

Petersburg. „Nowoje Wremia" gwałtownie występuje przeciw zamianowaniu generała niemieckiego Sandersa, komendantem korpusu w Konstantynopolu. Dziennik oświadcza, że Niemcy zawładną teraz całą armią turecką, przeciw czemu Rosya musi stanowczo zaprotestować.

Wrzenie w Irlandyi.

Dublin. Na odbytem tu zgromadzeniu postanowiono założenie ochotniczego korpusu celem ochrony wspólnych praw całego narodu irlandzkiego.

Londyn. Około 10 000 ochotników zgłosiło się, celem utworzenia armii ochotniczej dla walki z rewolucyonistami w Ulsterze, którzy występują przeciw homerulowi i utworzyli armię rewolucyjną.

Hiszpania wobec Marokka.

Berlin. Z Madrytu donoszą, że możliwą jest zmiana polityki marokańskiej Hiszpanii. Hiszpania wycofa armię okupacyjną w sile 77.000 ludzi z Marokka i zrzeknie się z wyjątkiem wybrzeży wszelkich aspiracyj do Marokka.

Zasypanie ziemią.

Łódź. W pobliżu cmentarza maryawickiego ziemia zasypała 6 robotników zajętych wydobywaniem piasku. Trzech robotników zginęło, trzech uratowano.

Walki w Meksyku.

Elpazo. Według sprawozdania generała Villa wojska związkowe cofnęły się na południe. Konstytucyonaliści zabrali cały materyał wojenny, przywieziony na pole walki przez wojska związkowe.

Waszawa, 26 listopada. (Posiedzenie Tow. naukowego. — Odczyt p. Curie-Skłodowskiej).

Wczoraj odbyło się tu doroczne posiedzenie Tow. naukowego warszawskiego, na którem protektor Towarzystwa Józef hr. Potocki powitał p. Curie-Skłodowską.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Tow. naukowego w ubiegłym roku, stwierdzającego szeroki wzrost agend Towarzystwa przez sekretarza p. Pułaskiego. P. Curie-Skłodowska wygłosiła odczyt „O radzie i radioaktywności". Publiczność entuzyastyczną owacyą podziękowała prelegentce.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób po stracie mej Najukochańszej Małżonki i Najlepszej dzieci moich Matki raczyli okazać mi swoje współczucie, Szanownym Panom Lekarzom za opiekę podczas choroby, Przewielebnemu Duchowieństwu za pomoc religijną, wszystkim Kolegom, Młodzieży szkolnej, Znajomym i Nieznajomym za oddanie ś. p. Zmarłej ostatniej posługi, wyrażam na tem miejscu serdeczne, z głębi zbolałej duszy płynące: „Bóg zapłać"!

J. Doroziński
z dziećmi.

†

Władysław Rawicz

urodzony w Warszawie 2 września 1832, zmarł śmiercią męczeńską na szubienicy w Siedlcach 21 listopada 1863 roku.

Nabożeństwo żałobne

za Jego duszę odbędzie się w kościele Maryackim w Piątek dnia 28 listopada b. r. o godzinie 9½ rano w oktawę 50 rocznicy bohaterskiego zgonu ś. p. WŁADYSŁAWA.

O, Polsko moja! gdy już nieprzytomni
Będziemy — wspomnij Ty o nas, o wspomnij!
Wszak myśmy z Twego zrobili nazwiska
Pacierz, co płacze i piorun, co błyska!...
J. Słowacki.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·58. Renta majowa 81·40. Renta koronowa węgierska 80·85. Akcye austr. zakł. kred. 628·25. Akcye węg. zakł. kred. 818·—. Akcye Anglobanku 337·25. Akcye Unionbanku 590·—. Akcye Bankvereinu 518·25. Akcye Landerbanku 520·—. Akcye kolei państwowych 701·50. Lombardy 106·—. Akcye fabryki broni 950·—. Akcye tytoniowe 398·—. Alpiny 816·50. Rima-Muranyi. 638·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26·80. Losy tureckie 236·50. Ruble 254·50. Skoda 790·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: silne.

Berlin, 27 listopada. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 191·75. Tow. dyskontowe 184·—. Bochum 223·37. Fenix 228·62.

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 listopada. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·45 do 11·46; żyto na kwiecień 8·76 do 8·77; owies na kwiecień 7·54 do 7·55; kukurudza na maj 6·44 do 6·45.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie silne; piękna.

P. 6/9. 9794 2 3
480.

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia, że są do nabycia z wolnej ręki dobra Bircza z przyległościami, a to Bircza miasteczko I połowa whl. 464, Bircza miasteczko II połowa whl. 465, Bircza stara lwh. 100, Korzeniec lwh. 544, Wola Korzeniecka lwh. 536, Nowa Wieś lwh. 337 i realności w mieście Bircza położone obszaru około 2400 morgów, stanowiące własność małoletniego Stanisława Kaciuby Kowalskiego.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w Sądzie.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, Oddział IV,
dnia 20 listopada 1913.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy poc. osob.	Nr.	11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy poc. posp.	Nr.	8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13 w nocy poc. posp.	Nr.	7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy poc. posp.	Nr.	10	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy poc. osob.	Nr.	31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy poc. osob.	Nr.	20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano poc. posp.	Nr.	3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano poc. posp.	Nr.	2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano poc. osob.	Nr.	15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano poc. osob.	Nr.	411	**do Wieliczki.**
8·25 rano poc. osob.	Nr.	6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
9·30 rano poc. osob.	Nr.	41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano poc. osob.	Nr.	18	**do Wiednia,** do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł. poc. osob.	Nr.	13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł. poc. osob.	Nr.	33	**do Suchej, Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł. poc. miesz.	Nr.	461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł. poc. osob.	Nr.	6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57 po poł. poc. osob	Nr.	14	**do Wiednia,** do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł. poc. posp.	Nr.	6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51 po poł. poc. posp.	Nr.	5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa. Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł. poc. osob.	Nr.	25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza
3. 5 po poł. poc. osob.	Nr.	49	**do Suchej.** Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 po poł. poc. osob.	Nr.	27	**do Łańcuta.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła
6·00 wiecz. poc. osob.	Nr.	116	**do Oświęcimia.**
6·45 wiecz. poc. osob.	Nr.	16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz. poc. miesz.	Nr.	61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz. poc. miesz.	Nr.	463	**do Wieliczki.**
7·55 wiecz. poc. osob.	Nr.	45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sanek, Lwowa.
8·00 wiecz. poc. osob.	Nr.	6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz. poc. posp.	Nr.	1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz. poc. osob.	Nr.	17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki. Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa. Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy poc. posp.	Nr.	4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu. Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35 w nocy poc. posp.	Nr.	104	**do Wiednia.**
10·55 w nocy poc. osob.	Nr.	19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55 w nocy poc. osob.	Nr.	47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy poc. posp.	Nr.	8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy poc. posp.	Nr.	7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca, Opawy. Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·30 w nocy poc. osob.	Nr.	12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów. Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52 w nocy poc. osob.	Nr.	20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 w nocy poc. posp.	Nr.	103	**z Wiednia.**
5·55 w nocy poc. osob.	Nr.	48	**z Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Gorlic Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano poc. posp.	Nr.	3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano poc. posp.	Nr.	2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano poc. osob.	Nr.	15	**z Oświęcimia.**
7·20 rano poc. osob.	Nr.	412	**z Wieliczki.**
7·35 rano poc. osob.	Nr.	6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano poc. osob.	Nr.	32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca. Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano poc. osob.	Nr.	118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42 rano poc. osob.	Nr.	18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża. Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano poc. osob.	Nr.	41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·35 rano poc. osob.	Nr.	13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł. poc. miesz.	Nr.	462	**z Wieliczki**
11·55 p. poł. poc. osob.	Nr.	39	**z Wiednia.**
12·58 po poł. poc. osob.	Nr.	6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł. poc. osob.	Nr.	114	(co niedzielę, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł. poc. osob.	Nr.	14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł. poc. osob.	Nr.	44	**z Nowego Sącza.** Połączenia od Krynicy, Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę
2·20 po poł. poc. posp.	Nr.	6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł. poc. posp.	Nr.	5	**z Wiednia.** Połączenia. z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł. poc. osob.	Nr.	414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł. poc. osob.	Nr.	26	**z Oświęcimia,** Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł. poc. osob.	Nr.	27	**z Brzecławy (Lundenburga).**
5·50 po poł. poc. osob.	Nr.	116	**z Tarnowa.** Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz. poc. miesz.	Nr.	464	**z Wieliczki.**
6·25 wiecz. poc. osob.	Nr.	16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz. poc. osob.	Nr.	42	**od Stryja,** Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa. Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz. poc. osob.	Nr.	6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10 wiecz. poc. posp.	Nr.	1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia. Bielska.
9·10 wiecz. poc. osob.	Nr.	34	**z Oświęcimia.** Połączenia: z Sierszy Wodnej.
9·24 wiecz. poc. posp.	Nr.	4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz. poc. osob.	Nr.	19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi. Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy poc. osob.	Nr.	24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy poc. osob.	Nr.	46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę,
11·38 w nocy poc. posp.	Nr.	9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

L. 3617. 9761 2 3

Ogłoszenie licytacyi dzierżawy.

Gmina miasta Suchej rozpisuje na **wtorek 9 grudnia 1913 r.** na godzinę 5-tą po południu ustną i ofertową licytacyę, celem wypuszczenia w dzierżawę na przeciąg lat 3-ch, t. j. od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1916 r. prawa poboru opłat targowych.

Warunki licytacyi, regulamin targowy, oraz taryfę poborów przejrzeć można w kancelaryi Urzędu miejskiego w Suchej.

Urząd miejski w Suchej,
dnia 20 listopada 1913.

Burmistrz
Malczewski.

Nowe wydawnictwa
Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Prof. Dr Stanisław Głąbiński: **Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyą ekonomiki**, str. 999 . K 20·—

Prof. Dr Józef Buzek: **Administracya Gospodarstwa Społecznego**, str. 945 . . . . K 20·—

Przedstawia szczegółowo i dokładnie obowiązujące prawo administracyjne w zakresie stosunków gospodarstwa społecznego. Niezbędny podręcznik dla studyujących prawo, oraz dla wszystkich **organów państwa, kraju, powiatów i gmin.**

Prof. Witołd Góra: Podręcznik Buchalteryi:

Tom I. Buchalterya **pojedyncza**, str. 300, tablic 7 . . . . . K 4·50
Tom II. Buchalterya **podwójna**, str. 280, tablice 2 . . . . . K 4·50
Tom III. **Formy buchalteryi podwójnej** i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu, str. 767, tablic 32 . . . K 15·—

Pierwsze polskie dzieło, omawiające całokształt tego działu wiadomości handlowych — źródło informacyjne dla przedsiębiorstw bankowych, fabryk, Zakładów ubezpieczeń. Kas oszczędności, przedsiębiorstw górniczych, Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych i t. p. 9447 3 3

Paweł Ciompa: **Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza** . . . K 1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracyi wydawnictw Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych,

Lwów, ul. Małeckiego l. 5.

NIEBYWAŁA OKAZYA.

Jest do wydzierżawienia lub nabycia na własność bar (restauracya), drugiego rzędu, z kompletnem, wykwintnem urządzeniem i letnim ogrodem koncertowym **na bardzo korzystnych warunkach.** — Wysokość wymaganej kaucyi, oraz bliższe szczegóły ustnie lub pisemnie. — **Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne — fachowe.** Znajomość języków: polskiego i niemieckiego konieczna. — Oferty przyjmuje: **A. Beme, Łódź, Przejazd Nr 1.** 9791 2 3

Za bezcen sprzedaje nowe egzemplarze!
SZ. TAFFET, antykwarnia, Kraków, Wiślna l. 8.

1. **Hr. Borkowski J. D.** Almanach Błękitny. Genealogie rodów polskich, w opr. eleg., zamiast 16 kor., **tylko 8 kor.**
2. **Rittner.** Prawo Kościelne. 2 tomy. Wydanie IV, r. 1913, **za 7 kor.**
3. **Michaelis.** Niebezpieczny Wiek. Przek. Królińskiego, **zamiast 2·40 kor., tylko 1 kor.**
4. **Dżiu-Dżitsu.** Kuwashima B. Słynna metoda walki japońskiej, **zamiast 2 kor., tylko 1.20 kor.**
5. **Murray C. Podręcznik psychologii. Warszawa, 1905, zamiast 4 kor., tylko 2 kor.**
6. **Sacher-Masoch.** Demoniczne Kobiety. Powieść, **zamiast 3 kor., tylko 1·40 kor.**
7. **Calderon de la Barca.** Dramata. Przekład Porębowicza, **zamiast 4 kor., tylko 1·50 kor.**
8. **Gaume X.** Zasady i Całość Wiary Katolickiej. **8 tom., zamiast 25 kor., tylko 7 kor.**
9. **Strindberg A. Miłość A.** Ceny na zboże. Powieść, **zamiast 2 kor., tylko 80 hal.**
10. **Mark Twain.** Biały Słoń. Powieść. Kraków 1913, **zamiast 2 kor., tylko 80 hal.**
11. **Walewska M. J.** (hr. Wielopolska). Faunessy. Powieść, **zamiast 4·80 kor., tylko 2·40 kor.**
12. **Breyer Dr.** Lekarz Leczniczy, **zamiast 3 kor, tylko 1 kor.**
13. **Rakowski.** Wewnętrzne dzieje Polski, **zamiast 4 kor., tylko 1·60 kor.**
14. **Szujski i Piekosiński.** Stary Kraków. Ilustr., **zamiast 4 kor., tylko 1·60 kor.**
15. **Żuławski J.** Księgi z żydowskich pism. Ilustr., **zamiast 4 kor., tylko 1·60 kor.**
16. **Jeske-Choiński.** Neofici Polscy. Materyały histor., **zamiast 4 kor., tylko 1·20 kor.**
17. **Heptameron.** Opowiadania Królowej Nawary. Ilustr., **pikant., zamiast 10 kor., tylko 5 kor.**
18. **Pelczar Dr J. Seb.** Masonerya, jej istota, **zasady i t. p., zamiast 5 kor., tylko 2 kor,**
19. **Weber F.** Handwörterbuch der deutschen Sprache. Leipzig, 1912. W oprawie oryg., **zamiast 9 kor., tylko 5·20 kor.**
20. **Petri Fremdwörterbuch.** Wydanie większe, w **oryg. opr., zamiast 6 kor., tylko 3 kor.**
21. **Molé Französisches und deutsches Wörterbuch.** 2 tomy. W oprawie oryg., **zamiast 10 kor., tylko 4 kor.**
22. **Dzieła w niem.:** Goethe, Schiller, **Shakespeare,** Heine. W opr. oryg., **nowe, tylko po 5·50 kor.** Każde dzieło obejmuje **tomów od 10 do 12.**
23. **Nowaczyński.** Figliki Sowizdrzalskie, **zamiast 3 kor., tylko 1·40 kor.**
24. **Wyrobek prof.** Choroby a Małżeństwo, **zamiast 3 kor., tylko 1 kor.**
25. **Klewe.** Lwowskie Perły, **zamiast 3 kor., tylko 1 kor.**
26. **Tygodnik Illustrowany.** Od r. 1900 do 1913. W oprawie płóc. Cena księgarska, 1 rocznik, 32 kor., **tylko po 5 kor.**
27. **Mattei hr. C.** Elektro-Homeopatya. Wskazówki leczenia. 2 tomy, zamiast 16 kor., **tylko 2 kor.** 9806 1 3

L. 137298/1913. 9830
I a.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót i materyałów dla gminy m. Krakowa, w czasie od 1 stycznia 1914 r. do 30 czerwca 1917 roku, odbędzie się **we wtorek dnia 9 grudnia 1913 r.** o godzinie 12 w południe w Wydziale I a. (ekonomicznym) Magistratu (II piętro, drzwi Nr 22) publiczna licytacya przez otwarcie ostemplowanych i opieczętowanych pisemnych ofert.

Dostawa obejmuje następujące roboty i materyały:

A) **Roboty:**

1.	blacharskie . . .	wadyum	100 K
2.	bednarskie	„	20 K
3.	ciesielskie	„	100 K
4.	kamieniarskie . .	„	100 K
5.	kaflarskie	„	60 K
6.	kołodziejskie . . .	„	200 K
7.	kowalskie z wyłączeniem podków dla koni Miejskiej Straży pożarnej i Zakładu czyszczenia miasta	„	20 K
8.	lakiernicze	„	20 K
9.	malarskie i pokost.	„	40 K
10.	murarskie	„	200 K
11.	powroźnicze . . .	„	20 K
12.	rymarskie	„	20 K
13.	szklarskie	„	60 K
14.	szczotkarskie . . .	„	20 K
15.	stolarskie	„	200 K
16.	tapicerskie	wadyum	20 K
17.	ślusarskie	„	150 K

B) **Materyały:**

18.	ciesielskie	wadyum	200 K
19.	wapno zwyczajne .	„	50 K
20.	wapno hydrauliczne i gips	„	200 K
21.	cegłę	„	150 K
22.	wyroby kamionkowe i betonowe . .	„	150 K
23.	wyroby z lanego żelaza	„	100 K
24.	naczynia z żelaza surowego i stali .	„	50 K
25.	naczynia emaliowane, polerowane i bielone, okucia drzwi i okien	„	50 K
26.	skóry	„	30 K
27.	Materyały sklepowe i farby	„	50 K

Wadyum musi być złożone w Kasie miejskiej przed licytacyą.

Oferty składać można codziennie, aż do chwili licytacyi, na ręce Naczelnika Wydziału I a. (ekonomicznego) Magistratu.

Warunki licytacyjne przejrzeć i odnośne druki otrzymać można w Ekonomacie miejskim (plac WW. Świętych l. or. 6, parter, na prawo).

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 17 listopada 1913.

Zapisany w urzędowej farmakopei król. włoskiego.

SYRÓP PAGLIANO

prof. Ernesta Pagliano w Neapolu. Calata San Marco 4.

Płynny — w proszku — w gęszczonych tabletkach (pigułkach).

Najlepszy środek do czyszczenia krwi. Środek odświeżający. Wyborne leczenie wiosenne i jesienne, zawsze dobroczynne. Odznaczenia: Wystawa farmaceutyczna 1894. Włoska wystawa hygieniczna 1900 złoty medal. Międzynarodowa medyolańska wystawa 1906. Międzynar. wystawa Buenos Ajres 1910 wielki honorowy dyplom złotego medalu. Międzynarodowa hygieniczna wystawa Rzym 1912 wielki dyplom honorowy. **Dostać można w większych aptekach.**

Ostrzeżenie: Aby nie być wprowadzonym w błąd i uniknąć licznych, dla zdrowia szkodliwych naśladownictw, prosimy zawsze żądać wyraźnie tylko naszego wyrobu: **Syropu Pagliano prof. Ernesta Pagliano z Neapolu,** a nie żądać innych.

Sposobu leczenia i innych wyjaśnień można zasięgnąć u nas. 9507 4 25

Broszurki i korespondencya we wszystkich językach.

Osobliwości nasze sprzedaje się we wszystkich naszych austr. składach w całem państwie **bez cła.**

Salonowe meble stylowe

mało używane, dywany duże, piękne świeczniki i lampy elektryczne, wanna emaliowana, sznur pereł Tecla, żakiet barankowy z wolnej ręki bardzo tanio do nabycia 9845 1 3

w Publicznej Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.



Nowość! **BILE** Nowość!

najlepsza imitacya prawdziwej kości słoniowej, nader trwałe, pęknięcie lub uszkodzenie wykluczone — za najlepsze przez fachowców uznane

1 garnitur 3 szt. I K 50·—
1 garnitur 3 szt. II K 35·—

PRZYBORY BILARDOWE

9383 kije zwykłe i składane, kręgielki 3 0

SZACHY, WARCABY, SZTONY, DOMINA, KARTY

polecają najtaniej **REIM i SKA, Kraków, Rynek 37.**

„THEO“

niezawodny aparat do gaszenia ognia. „Theo“ jest **bez płynu,** niezbędny w każdym domu! Gasi w okamgnieniu wszelkie pożary i ognie powstałe przy wybuchu nafty, benzyny, spirytusu, gazów i t. p., nie niszczy przy tem wcale przedmiotów. Aparat ten napełniony jest „Theoliną“, t. j. proszkiem, który swem chemicznem działaniem odrazu tłumi wszelkie ognie. Po zużyciu „Theoliny“ aparat napełnia się **bezpłatnie.** Cena aparatu wielkość I K 20·—, wielkość II K 25·—. Dostarcza: Towarzystwo „Theo“, reprezentacya na Zachodnią Galicyę: Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 87. 9328 6 6

Cirine

od roku 1901 cieszy sie powszechnem uznaniem w użyciu do

parkietow linoleum i.t.p.



wykonanie łatwe nawet dla dzieci

wystarczy zapuscic 2 razy w roku, Szczotka i wiory żelazne zbędne. Podłoga zostaje jasna i da się zmywać. Wszędzie do nabycie. 1/1 Flaszka K 3·— 1/2 Flaszki K 1·70. Jedyny wyhwórca: J. Lorenz & Ska Eger (Czechy) Filia fabryki dla Niemiec Böhme & Lorenz Chemnitz (Saksonia) 7461 10 10

Broszura Nr 53 o „Fachowem postępowaniu z podłogą i linoleum“ zadarmo, opłacona.

Wrogiem swego mienia, kto nie oszczędza drogiego opału!

Prosimy przed uszczelnieniem okien i drzwi we własnym interesie zaszczycić nas swojemi odwiedzinami, które nie pociągają za sobą żadnych zobowiązań, by się Wny Pan naocznie przekonał o zaletach **„Hermetiki“** montowanej u nas na specyalnem modelu okna. Równocześnie pragnęlibyśmy się wykazać pierwszorzędnemi uznaniami. 9452 5 5

Jedyny skład i sprzedaż u Sporna i Sp.

Perfumerya, skład farb i handel materyałów

KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 14.



Monopol Herbata z Rączką.

Juliusz Grosse, Kraków, Pałac Spiski. 8246 4 6

Kapelusze

damskie, modele paryskie i wiedeńskie poleca na sezon obecny w wielkim wyborze po cenach przystępnych Salon mód **„Antonina“, Kraków, ulica Szczepańska 11, I p.** (naprzeciwko Starego Teatru). 7594 10 10

W. BROMOWICZ
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA L. 1

POLECA SWOJĄ

PRACOWNIĘ SUKIEN I KOSTYUMÓW DAMSKICH. WYKOŃCZENIE STARANNE. MATERYAŁY NA SKŁADZIE WE WIELKIM WYBORZE. GOTOWE OKRYCIA, KOSTYUMY, BLUZY, HALKI. 7967 10 10

W Rafineryi nafty lub większej fabryce poszukuje posady absolwent wiedeńskiej akad. handl., rzyms.-kat., 25 lat, posiadający wszechstronną praktykę biurową. Zgłoszenia pod **Z. P. 9674** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9674 3 3

Powozy

wózki resorowe, sanie, nowe i używane, także całkowite odnowienia tychże, oraz wszelkie roboty kowalskie uskutecznia **Jan Szymski,** w pracowni powozów, **przeniesionej** z Grzegórzeckiej, na ul. **Rakowicką 11.** 9584 3 6

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K **Dr Bajor,** hodowca pszczół, **Galgahéviz** (Węgry). 9606 1 30

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.

6809 63 0

Bardzo tanio do wynajęcia zaraz:

Przy ulicy św. Gertrudy 29, na wysokim parterze, 3 wielkie pokoje z kuchnią i przedpokojem, z oknami wychodzącemi na planty. 9301 7 0

Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

Wielki transport dywanów perskich i smyrneńskich

okazyjnie do nabycia w dogodnych warunkach u firmy 9582 5 10

BLÜHBAUM
Dietlowska 81, tel. 2083.

W wielkim wyborze od zwyczajnych do najstrojniejszych

BLUZKI

poleca po cenach nader niskich

Magazyn nowości **M. Diamand** w Krakowie, ul. Grodzka 32, **wejście z sieni.** 9145 10 10

Buchalter-bilansista biegły korespondent niemiecki, z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych firmach, poszukuje pod lub zajęcia biurowego, na kilka godzin dziennie. — Zgłoszenia pod **„Buchalter“** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, plac WW. Świętych 11. 9809 3 4

Kawiarnia z mleczarnią zaraz do sprzedania, z powodu słabości właściciela. Zgłoszenia: ul. Krowoderska 51. 9746 2 2

Pokój z całem utrzymaniem do wynajęcia, w cenie bardzo przystępnej. — A. S., Krowoderska 48, II piętro. 9819 2 3

Apteka w Głogowie

obok Rzeszowa, do sprzedania. Wiadomość: Mr. J. Masłowski, Tarnów. 9812 2 3

Mleko słodkie

z obory wzorowej, pozostającej pod kontrolą c. k. Tow. melecz. w Krakowie. Obora ma kanalizacyę, wodociąg, wentylacyę i elektryczne oświetlenie.

Krowy każdego roku szczepione tuberkuliną, zaś podejrzane o gruźlicę, usuwa się.

Mleko to można używać bez obawy w stanie surowym, gdyż surowe zawiera najwięcej składników spożywczych.

Dla niemowląt, dzieci i osób chorych, jedyne do picia. 9102 2 2

„LAKTOL“
ul. Karmelicka 15.

W nowo wybudowanym domu

w Rynku gł., róg ulicy Siennej jest każdego czasu do wynajęcia mieszkanie, składające się z 5 pokoi, z dużym balkonem, przedpokoju, kuchni, łazienki, spiżarki, pokoju dla służby, centralnem ogrzewaniem, windą osobową i ciężarową i wszelkim nowoczesnym komfortem. Wiadomość na miejscu u właściciela. 9698 3 6

Chłopca do praktyki potrzebuje handel **J. Biernackiego w Szczakowej.** 9757 2 3

Asystent farmacyi poszukuje posady lub zastępstwa, z dniem 1-go grudnia lub później. Zgłoszenia listowne pod **„Asystent“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9825 2 8

Osoby **szukające ubocznego zajęcia,** a mające przystęp do lepszych sfer. mogą osiągnąć piękny dochód pracą dla pierwszorzędnej instytucyi. Oferty pisemne pod **„Sumienność“** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 9769 2 3

108.000 koron częściowo

do ulokowania na dobre hipoteki. Zgłoszenia: **„Kapitał“** poste rest. **Kraków,** okazicielowi kwitu inserat. 9807 2 3

Jak można wyleczyć się zupełnie z cierpień płucnych, kaszlu uporczywego, astmy, podaję każdemu zadarmo. — Przesłać kopertę z marką na odpowiedź do pani A. Kryzek, Vršovice, pod Pragą, Czechy. 9782 3 3

Do sprzedania

kamienica czynszowa w Krakowie, nowa, z nowoczesnem urządzeniem, z ogrodem, z niewielką dopłatą. Może być zamiana na dom mniejszy lub stary, na parcele. Pretensye hipoteczne przyjmie się w cenie kupna. Zgłoszenia pod **Realność** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9787 2 3

Wynajem automobilów

na godziny, dnie i tygodnie po cenach umiarkowanych. — Zgłoszenia przyjmuje: **Rudolf Wanicki w garażu firmy Benz, Groble 5. Tel. 2502** i w mieszkaniu **przy ulicy Zwierzynieckiej 15, parter.** 22 9 0

Założone w 1870 r. przez Tow. Wzaj. Ubezpieczeń

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

zarejestrowane z nieograniczoną poręką

ulica Straszewskiego 28 (naprzeciw Uniwersytetu)

przyjmuje wkładki i opłaca

5%

od dnia złożenia do dnia zwrotu i podatek rentowy. 7033 12 12

Każda matka

powinna to sobie wziąć do serca, że leguminy, jak strudel, knedle, ciasto, torty, pirogi, budyń, pianki, babki, mazurki, naleśniki, płateczki, pączki, obwarzanki, makaron, omlet, ptysie itd. w wielu razach, a szczególnie, gdy chodzi o dzieci, powinny mieć pierwszeństwo przed potrawami mięsnemi i składanemi, **jeżeli się te leguminy przyrządzi z dodaniem**

:: proszku Dra Oetkera po 12 halerzy ::

ponieważ jedynie wtedy są one nietylko pożywne, lecz także i **łatwe do strawienia,** co znowu dla dzieci ma nieocenioną wartość. Przyrządzać więc dla dzieci wiele takich potraw z proszkiem Dra Oetkera, którego wraz z przepisami, dostać można wszędzie. Rzecz zdrowa, pożywna, tania. Uważać, ażeby otrzymać prawdziwy wyrób **Dra Oetkera.**

Zastępstwo: Martinek i Schamroth, telefon 3041. 2251 4 4

Handel żelaza Józefa Fertiga
w Krakowie, ul. Szewska 8 poleca

Wyżymaczki amerykańskie do bielizny, na spłaty 1 kor. tygodniowo, oraz wyprawy kuchenne

50 przedmiotów naczynia niebieskiego najlepszej marki za K 45·—
50 przedmiotów naczynia „Sphinx“ za K 55·—

Prymusy oryginalne szwedzkie Nr 30 K 8·50, Nr 0 K 9·70, Nr 1 K 10·50
Cennik ilustrowany na żądanie.

L. 136969/913. I a. 9348

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy podków dla zakładu czyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej w Krakowie, w czasie od 1 stycznia 1914 r. do 30 czerwca 1917 r., odbędzie się **we wtorek dnia 16 grudnia 1913 r. o godzinie 12-tej w południe w Wydziale I a. (ekonomicznym) Magistratu** (II piętro, drzwi Nr 22) publiczna licytacya przez otwarcie ostemplowanych pisemnych ofert.

Wadyum w wysokości 100 koron winno być złożone w Kasie miejskiej przed licytacyą.

Oferty składać można codziennie, aż do chwili licytacyi, na ręce pana Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu.

Odnośne warunki licytacyjne i formularze otrzymać można w biurze Wydziału ekonomicznego (drzwi Nr 23) w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 21 listopada 1913 r.

L. 1210. 9857 1 3

KONKURS

rozpisuje gmina m. Czchowa na posadę **pisarza gminnego** w Czchowie z roczną płacą 800 koron. Posada do objęcia od 1 stycznia 1914 roku.

Odpisów świadectw się nie zwraca.

Czchów, dnia 25 listopada 1913.

Zygmunt br. Gostkowski
burmistrz.

E. 4627/13
15 9838

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Związku Bankowego dla oszczędności i zaliczek w Krzeszowicach i innych wierzycieli odbędzie się dnia 4 grudnia 1913 o godzinie 11 przed południem, w domu Oczkowskiego, **licytacya realności** lwh. 159 ks. gr. gm. Trzebinia objętej, posiadłość miejską stanowiącej. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oszacowana na 20.488 kor. 52 hal. Najniższa oferta wynosi 10.244 kor. 26 hal.

W cenie szacunkowej nie uwzględnia się zgłoszonego przy oszacowaniu ciężaru rzeczowego, a to przez prawo przechodu i przejazdu przez parc. lk. 4/11 jak również przez sień w domu na tej parceli stojącym na rzecz parcel lk. 61/2 i 4/2 Abrahama Grünnera własnych, tudzież prawa oparcia budynku na tych ostatnich parcelach stojącego o południową ścianę budynku stojącego na realności sprzedać się mającej, które to ciężary oszacowane na 1.500 kor., a o które zmniejszyłaby się wartość sprzedać się mającej realności, gdyż ciężary te nie są wpisane do ts. ksiąg grunt. i Abrahama Grünnera z ewentualnem jego roszczeniem odsyła się na drogę prawa.

Do realności powyższej należą następujące przynależności: pralnia, studnia, komórka, mury okalające podwórze, oszacowane na 890 kor., a uwzględnione już w ogólnej cenie szacunkowej.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Chrzanów, dnia 3 listopada 1913.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.